

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . zł. 5.50  
z dostawą do domu . . . zł. 5.50

*Prakow*  
*Biblioteka Jagiellońska*  
20 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

## Samowystarczalność gospodarcza.

==

Słowa wypisane wyżej i treść w nich zawarta nie jest obca uważnym czytelnikom naszego pisma. Od szeregu lat w artykułach członków „Zespołu Stu” staramy się hasło, zawarte w tych słowach jak najintensywniej propagować, jest ono bowiem nie tylko naszym wyznaniem programowym w płaszczyźnie poglądów ściśle ekonomicznych, ale wynika przedewszystkiem organicznie z kością moralnego naszej ideologii i łączy się nierozdzielnie z zasadą socjalną, leżącą u podstaw państwa narodowego.

Głosimy zasadę, że wytwórczość każdego narodu winna być organizowaną i regulowaną przedewszystkiem ze względu na pojemność rynku wewnętrznego. Międzynarodowa wymiana winna się coinać i rozwijać w granicach koniecznego i racjonalnego uzupełniania własnych narodowych wytwórczości przez sprowadzanie tych niezbędnych wyrobów i surowców, których dany kraj nie posiada i posiadać nie może — za takie własne surowce, których ma nadmiar lub za takie własne wyroby, dla których wytwarzania posiada szczególnie korzystne warunki i zdolności. Wychodząc z założenia, że celem, do którego jednostka czy też naród dąży, winno być nie samo gromadzenie bogactw, ale wszechstronny, doskonały i pełny rozwój życia, do którego jednym z najważniejszych jedynie środków jest siła materialna — bogactwo — wysuwamy postulat likwidacji nie tylko imperializmów politycznych, ale także likwidacji podboju gospodarczego (głoszonego właśnie przez liberalny program niczem niekrepowanej wymiany i pośrednictwa międzynarodowego) — domagamy się natomiast pełnego gospodarczego rozwoju każdego narodu do samowystarczalności. Ta gospodarcza naczelna zasada rozwiązuje w istocie swojej zagadnienie etycznego i socjalnego charakteru państwa, gdyż z koniecznością realizować musi postulat oddawania narodowi jak największej usługi, wynagradzania pracy odpowiednio do wielkości wytwarzanego przez nią dobra, niemożności bogacenia się kosztem drugich i narodu, kontrolowania przez państwo zysków przedsiębiorców i kapitału, tudzież plac pracownikom, normalizowania zarobków pośrednictwa handlowego i finansowego itd. Na warsztat zaś naszych aktualnych zagadnień gospodarczych przeniesiona, tylko właśnie ta zasada samowystarczalności, urzeczywistniana konsekwentnie przez rząd i społeczeństwo — zdoła przerwać deficytową progresję naszego bilansu handlowego.

W „Gazecie Warszawskiej” uprawiającej wobec rządu opozycję a outrance czytałyśmy wczoraj następującą uwagę: „Kierunek, w jakim toczą się narady rządowe nad bilansem handlowym, nie jest znany opinii publicznej. Nie wiemy przedewszystkiem, jak rozstrzygnięto pytanie zasadnicze: czy pójdziemy po linii intensywnego rozwijania obrotów z zagranicą czy też położymy nacisk na rynek we-

## FUTRA! BRACIA ROTH i Sp. Lwów 10121 Plac Marjacki L. 8.

### Primo de Rivera ustępuje?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Mail” podaje, że po powrocie króla Alfonsa do Hiszpanji stosunki między nim a Primo de Rivero do tego stopnia się zmieniły, że nawet można się spodziewać dymisji hiszpańskiego dyktatora. Primo de Rivera przedstawił królowi wniosek o wymierzenie surowych kar przeciwko osobom, które wystąpiły słownie lub

na piśmie wrogo wobec dyktatora. Wniosek między innymi przewiduje dla niektórych osób wygnanie z kraju. Król Alfons odmówił podpisania wniosku premierowi, którego stanowisko jest tembardziej zachwiane, że i w armji wzrasta opozycja przeciwko niemu. Kto będzie jego następcą trudno przewidzieć. Prawdopodobnie będzie to znowu ktoś ze sfer wojskowych.

### Rykw kontra Stalin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (G.) — Z Moskwy donoszą: W związku z powrotem do Moskwy Rykowa, którego nieobecność trwała parę miesięcy, wśród wyższych dygnitarzy sowieckich zapanało znaczne ożywienie. Rykow miał oświadczyć w Charkowie że opracował nowy plan polityki wewnętrznej i że plan ten będzie konsekwentnie wprowadzał w życie. Ponieważ poglądy jego pozostają w wielkiej sprzeczności z poglądami Stalina przeto Moskwa stoi w przededniu nowej walki pomiędzy dwoma dygnitarzami sowieckimi. Pozostałym człon-

kom kierowniczych sfer sowieckich nie będzie pozostawało nic innego, jak zastanowić się nad tem, po czyżej stronie opowiedzieć się w tej walce.

Moskwa, 2 października. (AW) Prezes Rady komisarzy lud. Rykow wygłosił na posiedzeniu ukraińskiej rady komis w Charkowie dłuższe przemówienie. Rykow dał pesymistyczną ocenę obecnej polityki rządu, która w stosunku do chłopów wykazuje szkodliwą chwiejność, co wzbudza w chłopach nieufność. Tem się tłumaczy bojkot podatkowy przeprowadzony w niektórych miejscowościach przez chłopów.

### Millerand o zabezpieczeniu Wisły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (G.) Z Paryża podają następujący ciekawy ustęp z mowy Milleranda, dotyczący polityki zagranicznej.

Millerand twierdzi, że naród francu-

ski nie żywi nienawiści i do wczorajszych swoich wrogów i pragnie szczerzego z nimi zbliżenia, lecz bynajmniej nie kosztem przedterminowej ewakuacji. Były prezydent przypomina, że

wewnętrzny i idee samowystarczalności ekonomicznej?”

Jeśliśmy wyżej naszkicowaną zasadę samowystarczalności gospodarczej przypomnieli i jeśliśmy zacytowali retoryczną zresztą troskę organu warszawskiego, to dlatego, aby stwierdzić, że wątpliwości i obawy, jakie w odniesieniu do polityki gospodarczej obecnego rządu są żywione — zostały właśnie onegdaj autorytatywnie usunięte w mowie, wygłoszonej przez premiera Bartla na inauguracji roku szkolnego w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie.

P. Bartel zacytował dwa wskazania Staszcza: „Niewzruszony jest los tego kraju, który wobec swego bogactwa kraju i ziemi, poprzestać może na sobie” i „sprowadzanie i używanie towarów do zbytku należących lub przemysłowi i rękodzielnictwu krajowemu szkodziących najsurowiej być zakazane powinno” — a następnie dodał od siebie: „Jest to nie innego jak program samowystarczalności kraju, mamy tu cały niemal program gospodarczy Państwa

na lat sto, jest to wszystko, co w dziedzinie programu gospodarczego w ramy sposoby ujętego da się wprowadzić”. Stwierdził też, że tylko na tej drodze współpraca Rządu ze społeczeństwem zdoła uzdrowić bilans handlowy.

Wysunięcie przez p. Bartla zasady samowystarczalności jako naczelnej zasady gospodarczego programu Rządu i Polski jest zaś tem donioślejsze i uwagi godniejsze, że, kierownik Rządu zdaje sobie doskonale sprawę z socjalnych i etycznych walorów tej zasady. Wysuwając ją na czoło gospodarczego programu państwa, podkreślił p. Bartel nierozdzielność z tą zasadą postulat szacunku dla pracy, oddającej gospodarcze usługi narodowi tudzież postulat tępienia handlarstwa, pasywnego typu w naszym życiu gospodarczym, usankcjonowanego i ustalonego przez liberalizm ekonomiczny a stanowiącego główną przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia samowystarczalności.

==

**Uwaga!** Najtaniej kupić można towary bławatne, jedwabne i sukienne w nowo otworzonym magazynie 9824 A. LUBLIN przedtem HICK ul. Boimów 12.

Klemenso uznał za potrzebne, aby okupacja trwała minimalnie lat 15 — okres niezbędny zarówno dla zorganizowania bezpieczeństwa Alzacji, jak i sojuszników ze wschodu. Nie wolno zapominać, twierdzi Millerand, że skoro Locarno zagwarantowało granice zachodnie, to jednak nie podobnego w tym akcie niema w stosunku do Wisły. Okupacja Nadrenji gwarantuje bezpieczeństwo nie tylko Francji, lecz także Polski i Czechosłowacji. Kampania niemiecka coraz gwałtowniejsza i namietniejsza w sprawie korytarza i Górnego Śląska jest tego najlepszym dowodem. Sojusznicy — mówi dalej Millerand — uwierzyli we Francję, jej honor i jej tradycję. Nie wolno nam stracić zaufania tego, z którym związane są wspólne losy Francji i jej przyjaciół, losy pokoju i bezpieczeństwa.

## Z DNIA.

### PRZYJECIE NA ZAMKU KU CZCI CURIE-SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa, 2 października. (AW) W dniu 2 bm. o godz. 5 p. Prezydent Rzeczypospolitej urządził przyjęcie na Zamku na cześć znakomitej uczzonej rodaczki naszej p. Curie-Skłodowskiej. W przyjęciu tem weźmie udział 150 osób głównie ze sfer naukowych i lekarskich. Zaproszono m. in. rektorów wyższych uczelni, członków komitetu uczczenia Curie-Skłodowskiej, członków rządu, przedstawicieli miasta etc. Przyrzekła również swój udział p. marszałkowa Piłsudska.

Warszawa, 2 października. (AW). P. Prezydent Rplitej przyjął wczoraj na audjencji p. Lammotta p. o. wojewody pomorskiego.

### PREMIER BARTEL.

Warszawa, 2 października. (AW). P. Premier Bartel powrócił dziś o godz. 5 rano z Krakowa. P. Premier odbył w godzinach przedpołudniowych konferencję z ministrem Pracy Jurkiewiczem — a następnie w sprawach budżetowych konferował z min. Czechowiczem. W południe przyjął p. Premier posła Stawka.

### NARADY BUDŻETOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (zo.) We wtorek wieczorem odbyły się w prezydium Rady ministrów konferencje premiera Bartla z ministrami Niezabytowskim, Staniewiczem i Moraczewskim w sprawach budżetowych. Chodzi tu o uzgodnienie budżetu poszczególnych ministerstw z ogólnym projektem budżetu opracowanym przez ministerstwo skarbu.

### POWRÓT Z URLOPU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (zo.) Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski powraca z urlopu wypoczynkowego 4 bm.

**Niezawodne w paleniu**  
**ŚWIECE I ŚWIATEŁKA GROBOWE**  
 poleca Fabryka świec kościelnych i stołowych „MILKA”  
 J. K. GÓRSKI Lwów, Szewczeni L. 1. tel. 15-84.  
 Na opakowaniu, uważać proszę na firmę  
 i znak ochronny. 9779

## Marszałek Piłsudski w Bukareszcie.

Bukareszt, 2 października. (PAT). Minister spraw zagranicznych. Argetojan z małżonką wydalili wczoraj wieczorem wielki obiad na cześć Marszałka Piłsudskiego. W obiedzie tym wzięli udział członkowie rządu, przewodniczący komisji i senatu, poseł polski w Bukareszcie Szembek z małżonką, minister pełnomocny Rumunii w Warszawie, oraz inni goście. Minister Argetojan wznosił toast, witając Marszałka Piłsudskiego imieniem rządu rumuńskiego i wyrażając wdzięczność Rumunii dla znakomitego wodza, który Rumunję właśnie obrat za miejsce wypoczynku.

Z okazji obecności. Pańskiej, Panie Marszałku — mówił minister Argetojan — mieliśmy możność raz jeszcze stwierdzić siłę węzłów, łączących dwa nasze narody. Złączone bolesnymi wspomnieniami przeszłości i identycznymi aspiracjami na przyszłość, narody polski i rumuński są dziś najpewniejszymi zwolennikami i obrońcami pokoju i cywilizacji na wschodzie Europy. Wszystkie nasze wysiłki idą wyłącznie w kierunku utrzymania i ugruntowania tego sprawiedliwego pokoju, opartego na istniejących traktatach, a współpraca Polski i Rumunii w tej dziedzinie nie zostanie niczem zamącona. Następnie minister wznosił kielich za pomyślność zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Rumunią Polski oraz zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski odpowiedział, dziękując za przyjazne słowa ministra. Pobyt mój w Rumunii — mówił Marszałek — wzmocnił uczucia sympatii i głębokiego szacunku, jakie żywieni zawsze dla waszej pięknej ojczyzny i narodu rumuńskiego, którego szlachetną gościnność miałem ponownie sposobność ocenić. Jestem szczególnie, mogąc stwierdzić, że wzięły serdecznej przyjaźni, które łączyły zawsze nasze narody, zacieśniają się w dalszym ciągu, ku pożytkowi cywilizacji i ku uspokojeniu Europy. Wypowiadając życzenie, aby nasze polityczne wysiłki zawiadły nas ku szczęśliwemu przeznaczeniu, wnoszę toast za pomyślność zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z nami Rumunii, za zdrowie króla Michała, rodziny królewskiej, wysokiej Regencji oraz rządu.

Z kolei w salonych ministerstwa spraw zagranicznych, odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział goście polscy, członkowie rządu rumuńskiego, korpus dyplomatyczny, byli ministrowie, przedstawiciele wszystkich partii politycznych, rolnictwa, przemysłu, handlu i pracy oraz szereg dygnitarzy.

Bukareszt, 2 października. (PAT). Dziś rano Pan Marszałek Piłsudski złożył wizytę przewodowej narodowej partii chłopskiej p. Wandy. O godz. 3 po południu Pan Marszałek przybył na dworzec północny, bogato udekorowany flagami obu krajów, gdzie w salonie recepcyjnym zebrał się na pożegnanie Marszałka prezes Rady Ministrów Brautianu, Angelsu, poseł Rzpłtej Szembek, poseł rumuński w Warszawie Davilla i inni. Na dworzec przybyli również studenci politechniki, którzy niedawno odbyli wycieczkę do Polski, oraz członkowie kolonii polskiej w Bukareszcie. Pan Marszałek przeszedł przed forum kompanii honorowej, poczem wśród gromkich owacji i okrzyków: „Niech żyje Polska!” wszedł do wagonu. W chwili odjazdu jedno z dzieci polskich życzyło Panu Marszałkowi szczęśliwej drogi i prosiło o przesłanie odczytanie najlepszych życzeń w imię-

Kino „LEW“

Największy film sezonu 1928/29

Dziś Premiera!

uznany przez zagranicę jako wielkie arcydzieło gry LON CHANEY'A p. t.:

10136n

# Tragedja Ciemnoty (Idjota)

W głównych rolach: Lon Chaney, Ricardo Cortez, Barbara Bedford.

Dramat kolosalnej grozy i sensacji, przedstawia „Tragedję białej gwardji” w krwawym płomieniu rewolucji bolszewickiej. Z powodu wielkich kosztów filmu niższe i bilety wolnego wstępu nieważne aż do odwołania.

niu polskich dzieci zamieszkałych w Rumunii.

Sniatyn, 2 października. (AW). Po dług dotychczasowych dyspozycji Marszałek Piłsudski wyjeżdża z powrotem do Warszawy jutro 3 bm., a to po ciągiem pośpiesznym o godz. 5-tej rano ze Sniatyna. Przyjazd do Lwowa o godz. 10.05. Oficjalnego przyjęcia nie będzie. P. Marszałek wyjeżdża ze Lwowa pociągiem kurierskim o godz. 10.35 i stanie w Warszawie we środę wieczorem. Dyspozycje powyższe ulegą jeszcze zmianie.

no ze Sniatyna. Przyjazd do Lwowa o godz. 10.05. Oficjalnego przyjęcia nie będzie. P. Marszałek wyjeżdża ze Lwowa pociągiem kurierskim o godz. 10.35 i stanie w Warszawie we środę wieczorem. Dyspozycje powyższe ulegą jeszcze zmianie.

## Niemcy gwałcą Traktat Wersalski. Tajne zbrojenia morskie.

Berlin, 2 października. (AW). Organ pacyfistów niemieckich „Das Andere Deutschland” ogłasza sensacyjne reweleacje o tegorocznych manewrach niemieckiej marynarki wojennej. W ćwiczeniach tych wzięło udział 12 łodzi podwodnych, zaopatrzonych we wszelki potrzebny sprzęt wojenny. Na każdej łodzi powiewała flaga wojenna Niemiec. Podkreślając to, pismo stwierdza, że marynarka niemiecka lekceważy sobie postanowienia Traktatu Wersalskiego, które zabraniają flocie niemieckiej posiadania łodzi podwodnych. W istocie marynarki Niem. łodzi tych nie posiada, lecz wypożycza je sobie od pewnej firmy, rzekomo prywatnej w Trawemünde. Firma ta, jak stwierdza organ pacyfistyczny produkuje specjalne bomby dla marynarki oraz

gazy. Łodzie podwodne, które posiada są tego typu, że mogą służyć jedynie do celów wojennych. Firma ta jest zakładem przemysłowym, który zawdzięcza swe istnienie olbrzymiej subwencji udzielonej jej przez osławionego kapitana Lohmana z min. Reichswehry, którego milionowe nadużycia doprowadziły do upadku komendanta marynarki admira. Zenkera. Dalej pismo stwierdza, że według posiadanych przez nie informacji w dokach hiszpańskich budują się jakieś łodzie podwodne dla Niemiec. „Das Andere Deutschland” stwierdza, że podobnie jak marynarka pożyczka sobie łodzie podwodne tak i Reichswehra nie waha się wypożyczać również aparatów lotniczych budowanych dzięki znacznym subwencjom ministerstwa komunikacji.

## Paryż i Londyn naradzają się. Dokumenty dotyczący anglo-francuskiego układu morskiego będą opublikowane.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (O). Z Londynu donoszą: Wszystkie dokumenty dotyczące anglo-francuskiego porozumienia morskiego będą ogłoszone w przyszłym tygodniu. W sprawie odpowiedzi na notę amerykańską odbywają się żywe dyskusje między Paryżem a Londynem. Angielskie sfery rządowe utrzymują, że nota amerykańska daje dobre podstawy do dalszej dyskusji.

Wiedeń, 2 października. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że wczoraj odbyło się tam posiedzenie gabinetu, na którym postanowiono w porozumieniu z rządem francuskim przesłać rządowi amerykańskiemu wszystkie dokumenty odnoszące się do francusko-angielskiego układu morskiego. Rząd japoński zaproponował w Londynie i Paryżu opublikować nie tego układu.

## Groźne chmury nad Austrią.

Wiedeń, 2 października. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu krajowego Dolnej Austrii. Obaj socjalistyczni członkowie rządu krajowego zażądali wycofania zakazu urządzania manifestacji socjalistycznej lub też zakazania również Heimwehrze urządzania manifestacji. Co do drugiego żądania naczelnik Dolnej Austrii Buresch oświadczył, że jest to niemożliwe ze względów konstytucyjnych. Przebieg posiedzenia był wedle doniesień dzienników, bardzo burzliwy. W ciągu przedpołudnia decyzja jeszcze nie zapadła i oczekiwana jest na posiedzeniu popołudniowym. W ciągu posiedzenia kilkakrotnie konferował Buresch z kanclerzem Sejplem. Dzienniki liberalne wzywają rząd i stronnictwa większości aby

wpłynęły łagodząco na Heimwehrę i wyrażają opinie, że Heimwehra w razie zbrojnego konfliktu ze socjalistami gotowa jest dokonać zamachu stanu, skierowanego przeciwko konstytucji demokratycznej.

Wiedeń, 2 października. (PAT). Na posiedzeniu rządu krajowego Dolnej Austrii oświadczył naczelnik kraju socjaldemokratom, że zgodziłby się na cofnięcie zakazu odbycia manifestacji socjalistycznych w „Wiener Neustadt” pod tym warunkiem, że między obiema stronami dojdzie do porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej między oboma stronami, oraz spokojnego przebiegu manifestacji. W sprawie tej toczą się rokowania, które, jak donoszą pisma, mają przebieg spokojny.

## Jak wygląda ameryk. prohibicja?

Waszyngton, 2 października. (AW). Amerykański kandydat na Prezydenta Stanów Zjednoczonych Smith wypowiedział się w czasie swojej podróży propagandowej w Milwaukee bardzo ostro przeciw prohibicji. Stwierdził on, że mimo prohibicji liczba aresztowań za pijaństwo wzrosła w znacznym stopniu, wódkę można otrzymać wszędzie, nawet w samym Waszyng-

tonie jest wódki i wina poddostakiem. W Stanach Zjednoczonych 2 i pół miliona ludzi trudni się produkcją spirytusu, zakładów zaś wyrabiających napoje alkoholowe jest prawie dwa miliony. Smith proponuje urządzenie plebiscytu, który ma doprowadzić do zniesienia ustawy prohibicyjnej.

## Zaakceptowanie polityki Millera.

Berlin, 2 października. (PAT). Po dzisiejszej konferencji między rządem Rzeszy a przedstawicielami rządów krajowych wydany został komunikat oświadczający, że po obszernym sprawozdaniu kanclerza uzupełnionem przez wywody sekretarza stanu von Schuberta o pewnych kwestiach specjalnych odbyła się dyskusja, która wykazała, że konferencja akceptuje całkowicie stanowisko, zajęte przez delegację niemiecką w Genewie.

„Berl. Tageblatt” uzupełnia ten komunikat informacją, że kanclerz Rzeszy wygłosił obszerny referat o stanie sprawy ewakuacji Nadrenji oraz o komisji konstatacyjnej i reperacyjnej. Sekretarz stanu von Schubert przedstawił zaś sprawozdanie o toku dalszych obrad genewskich po wyjeździe kanclerza, a w szczególności obszernie omówił całą dyskusję w kwestii rozbrojeniowej.

## CO KARD. BERTRAM MA ZROBIĆ DLA POLAKÓW?

Opole, 2 października. (PAT). Związek Polaków z Opola przesłał w sobotę ks. Kardyn. Bertramowi we Wrocławiu obszerny memoriał w sprawie opieki duchownej nad polską ludnością katolicką Śląska Opolskiego. Memoriał porusza następujące sprawy: mianowanie duchownych przewodniczących polskich stowarzyszeń kościelnych, udzielanie religii w jęz. ojczystym, uregulowanie nauki przygotowawczej do Sakramentów świętych, lepsze kształcenie w języku polskim duchownych dla tych terenów, na których ludność polska w większej liczbie zamieszkuje, pielegnowanie polskiego śpiewu kościelnego, sprawę rugowania nabożeństw polskich oraz sprawę nadużycia Kościoła do celów politycznych.

## PRUSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ”

Berlin, 2 października. (PAT). „Dziennik Berliński” donosi, o amnestjowaniu skazanych niedawno członków bojówki nacjonalistycznej na Śląsku, która rozbiła w swoim czasie szkolną wieczerznicę rodzicielską w Rozbarku i podkreśla jednocześnie, że władze sądowe odmówiły przyznania amnestji Polakowi oskarżonemu o przestępstwo polityczne mianowicie o obrazę w druku 2 delegatów niemieckich na sejmik powiatowy.

## SPISEK NA ŻYCIE ZOGU.

Belgrad, 2 października. (AW). Donoszą z Durazzo o wykryciu spisku zwróconego przeciwko królowi Ahmed Zogu I. W związku z tem aresztowano 11 posłów, przeciw którym rozpocznie się w najbliższym czasie proces.

## BEZROBOCIE W SOWIETACH.

Moskwa, 2 października. (AW). Ogólna liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej wynosi obecnie 2 miliony 800 tys. osób. Władze liczą się ze wzrostem tej liczby w ciągu zimy.

## ODGRZEBYWANIE OFIAR POŻARU.

Madryt, 2 października. (PAT). — Wczoraj podjęto dalsze prace przy usuwaniu gruzów ze spalonego teatru Novedades. Pod szczątkami sceny i orkiestry znaleziono szkielety dzieci oraz ciało mężczyzny którego tożsamości nie ustalono.

## Postulaty urzędników państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (zo). O- bradował tu Zarząd Główny Stowa- rzyszenia urzędników państwowych z udziałem delegatów ze Lwowa, Wilna, Krakowa, Poznania, Łodzi, Lublina i t. d. Zarząd Główny postanowił zwró- cić się do p. Prezesa Rady Ministrów z następującymi postulatami:

1. Przekazanie komisji, która ma być powołana przez prezydium Rady Mini- strów celem przygotowania projektów dotyczących sposobów zwiększenia sprawności aparatu administracyjnego lub specjalnej komisji, zadanie opra- cowania w ciągu jaknajbliższego czasu zasad i wytycznych całokształtu ob- owiązujących przepisów służbowych.

2. Niezwłoczna zmianę obowiązują- cych przepisów wykonawczych do u- stawy o państwowej służbie cywilnej któraby zapewniała definitywne za- kończenie stabilizacji urzędników do końca r. b.

3. Niezwłoczne podwyższenie wyna- grodzenia urzędników conajmniej do poziomu realnych płac z 1925 roku, zanim zostanie przeprowadzona defi- nitywna regulacja płac.

### GEN. ROZWADOWSKI CIEŻKO CHORY.

Warszawa, 2 października (AW). — „ABC” dowiaduje się, że gen. Rozwa- dowski, który przed kilku dniami przybył do Warszawy ciężko zanie- mógł. Stan chorego jest bardzo poważ- ny.

### BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października (zo). W Pradze czeskiej kursują pogłoski, że mi- nister Zaleski ma wkrótce przybyć do Pragi. Prasa czeska komunikuje tę po- głoskę w ten sposób, że istnieje chęć zbliżenia pomiędzy Czechosłowacją i Polską w celu utworzenia wspólnego frontu w sprawie uzyskania przez oba kraje gwarancji na wypadek przedter- minowej ewakuacji Nadrenji.

Dowiadujemy się z dobrze poinformo- wanych źródeł, że pogłoski te po- zbawione są wszelkich podstaw, gdyż podróż ministra Zaleskiego do Pragi nie jest zamierzona.

### KATASTROFA NA STACJI STAROGARD.

Warszawa, 2 października (PAT.) Dnia 1 października br. o godz. 16-tej na stacji Starogard w gdańskiej dyre- kcji kolei państwowych pociąg towa- rowy zderzył się na zwrotnicy z po- ciągiem towarowym tranzytowym, wskutek czego rozbitych zostało 5 wagonów oraz brankard. Straty ma- terialne wynoszą około 20.000 złotych. Wskutek wypadku kierownik pociągu oraz jeden z hamulcowych odnieśli lekkie obrażenia cieleśne.

### PAŃSTWOWA LOTERIA KLASOWA

Warszawa, 2 października (AW). — Dziś w 23 dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej loterii państwowej padły waż- niejsze wygrane na następujące nume- ry:

10.000 zł. na nr. 63236  
5.000 zł. na nr. 4457, 95441  
3.000 zł. na nr. 21578 41939 71967  
100128 138844  
2.000 zł. na nr. 23581 98982 117065  
154019

— Zamach samobójczy. Wczoraj wystrzałem z rewolweru usiłował po- zbawić się życia kasjer Banku Zemel- nego, nazwiskiem Taube. Przewiezio- no go do szpitala powszechnego. Przy- czyną zamachu nieporozumienia fami- lialne.

## Konflikt w przemyśle łódzkim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. (zo). W ministerstwie pracy odbyła się dziś konferencja przedstawicieli przemysłu łódzkiego z przedstawicielami zwią- zków robotniczych. Przemysłowcy o- świadczyli, że obecna sytuacja prze- mysłu włókienniczego nie pozwala na uwzględnienie żądania 20 proc. pod- wyżki płac. Na propozycje представи- ciela ministerstwa pracy, delegaci prze- mysłowców zgodzili się powtórnie roz-

patrzeć sprawę obiecując, że odpo- wiedź ostateczną zakomunikują przed upływem bież. tygodnia.

Delegaci związków robotniczych u- znali tę odpowiedź za grę na zwłokę i oświadczyli, że związki zawodowe zastrzegają sobie wolną rękę co dal- szego postępowania. Zatarg oprze się najprawdopodobniej o prezesa rady mi- nistrów p. Bartla.

==○==

## O podniesienie produkcji rolnej.

Warszawa, 2 października (PAT.) W dniu 1 bm. odbyła się w minister- stwie rolnictwa konferencja w sprawie ustalenia metod pracy nad podniesie- niem produkcji rolnej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izby ro- lniczych, organizacji rolniczych, rol- niczo - spółdzielczych, Państwowego Banku Rolnego i Biura porad rolnych. Konferencję zagał pan minister rolni- ctwa, obradom zaś, które trwały cały dzień, przewodniczył dyrektor depar- tamentu rolnictwa p. Królikowski.

Wysunięte przez Ministerstwo Rol- nictwa metody pracy, zacierające przede wszystkim do skoncentrowa-

nia działalności w zakresie podniesie- nia rolnictwa dla niewielkiej tylko ilo- ści zagadnień mających podstawowe znaczenie dla życia gospodarczego w kraju, wywołały szerszą dyskusję. — Przebieg obrad i liczne głosy przed- stawicieli instytucji rolniczych wyka- zały potrzebę konferencji, która nie- wątpliwie przyczyni się do unifikacji metod pracy nad rozwojem produkcji rolnej i osiągnięcia wydatniejszych re- zultatów.

W związku z konferencją instytucje rolnicze zobowiązały się przedłożyć do dnia 15 bm. szczegółowe uwagi, dotyczące poszczególnych zagadnień.

## Rokowania finansowe z Amerykanami Sprawa utworzenia Banku Centralnego.

Warszawa, 2 października. (AW). W ciągu października przybyć mają do Warszawy delegaci amerykańskich grup bankowych, które udzieliły Poł- sce pożyczki stabilizacyjnej. Celem ich przyjazdu do Polski jest kontynuowa- nie rozpoczętych w tym roku rokowań o stworzenie w Polsce Banku Central- nego, któryby w porozumieniu z wszy- stkiemi towarzystwami kredytowymi w kraju zorganizował emisję długo- terminowych obligacji. Projekt ogólny

takiej instytucji przedłożyli delegaci amerykańscy zainteresowanym czyn- nikom w Warszawie. Projekt ten był już rozpatrywany przez Min. Skarbu i ma się stać przedmiotem dalszych rokowań. W razie pomyślnego zakoń- czenia rozmów grupy finansowe ame- rykańskie zagwarantują ulokowanie odnośnych obligacji na rynku finanso- wym amerykańskim i europejskim. Rokowaniami ze strony rządu kiero- wać będzie dyr. Dep. Dr. Barański.

## Zjazd referentów aprowizacyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października (zo). We wtorek rano minister Składkowski o- tworzył pierwszy zjazd wojewódz- kich referentów aprowizacyjnych. W przemówieniu swem p. minister pod- kreślił, że rząd przypisuje ogromną wagę do uregulowania zagadnień apro- wizacyjnych i będzie się domagał od władz pierwszej i drugiej instancji jak najenergiczniejszej akcji w kierunku u-

normowania stosunków aprowizacyj- nych na terenie państwa.

Następnie rozpoczęły się obrady zjazdu pod kierunkiem naczelnika wy- działu aprowizacyjnego p. Szwalbego. P. Szwalbe zaznaczył, że uregulowanie stosunków gospodarczych a więc i a- prowizacyjnych może nastąpić jedynie na drodze ekonomicznego podniesienia kraju nie zaś przy pomocy akcji poli- cyjnej.

## Rewizja traktatów handlowych.

Warszawa, 2 października (AW). — Jak się dowiadujemy w listopadzie rb. należy się spodziewać całego szeregu rokowań handlowych mających na ce- lu rewizję dotychczasowych trakta- tów handlowych z następującymi kra-

jami: Francją, Austrią, Węgrami i Gre- cją. Rokowania o rewizję konwencji handlowej z Francją (zawartej 9 grud- nia 1924 r.) rozpoczną się po 1 listopa- da rb.

==○==

## Niezwykła katastrofa w Grudziądzu

Grudziądz, 2 października (PAT.) W dniu 1 października br. w godzinach popołudniowych z lotniska w Grudzią- dzu wyruszył kapitan - lotnik Kozub- ski, celem dokonania lotu na samolocie myśliwskim. Przelatując na wysoko- ści 1.500 m. nad okolicą dworca kole- jowego, lotnik wykonał kilka loopin- gów, podczas których nastąpiło oder- wanie się od aparatu zbiornika z ben- zyną. Zbiornik spadłszy na dach fa- bryki papy, zesunął się na podwórze i eksplodował. Skutkiem eksplozji runę-

ła ściana w halę fabrycznej i zniszczo- ne zostało całkowicie urządzenie trans- misji i przewodów elektrycznych w całym budynku. Ponadto wyleciały wszystkie szyby. Poza tem wybuchł pożar, który zniszczył część hali fa- brycznej i znaczne zapasy papy. Ogień uniemożliwiła straż pożarna. Dwóch robotników, znajdujących się we fa- bryce, odniosło ciężkie obrażenia.

==○==

## Baczność!

Pierwszorzędni znawcy z największą starannością wy- brali na Wschodzie dużą ilość

**najszlachetniejszych i najpiękniejszych z dy- wanów perskich**

które jak klejnoty nigdy nie tracą wartości wyłożonego za nie kapitału.

**Okazy te po umiarko- wanych cenach** zdołają obecnie nasz skład.

**DYWANY PERSKIE** należy kupować **we firmie, na której by można w zu- pełności polegać**, nie zaś u domokrażców handlują- cych dywanami.

**Firma nasza istniejąca od roku 1810 swem wie- kowym doświadczeniem i so- lidnością daje zapewne- nie należytego doradze- nia i obsługi przy zaku- pnie prawdziwych dy- wanów perskich.**

10125

**Filip Haas i Synowie**  
LWÓW, 3-go Maja 7.

### PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października (zo.) Do- wiadujemy się, że na najbliższym po- siedzeniu Rady ministrów zostanie zgłoszony wniosek o nominację majo- ra Kirtiklisa naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódz- kiem w Wilnie — wicewojewoda tego województwa.

Warszawa, 2 października. (zo). „Gazeta Poranna” we Lwowie podała wiadomość, jakoby prezes Izby Skar- bowej dr. Tadeusz Polak, miał w naj- bliższym czasie ustąpić z zajmowa- nego stanowiska. Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomość ta jest po- zbawiona wszelkich podstaw.

Poznań 2 października. (AW). „Prz. Poranny” donosi, że sprawdza się wia- domość bliskiego ustąpienia wicewoj. poznańskiego Olpińskiego. Wśród na- stępców jego wymienia się m. in. nacz. Chorzelskiego. Pismo donosi, że nasta- pić ma cały szereg przesunień na sta- nowiskach starostów.

### POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 2 października. Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologiczne- go w Warszawie. Prawdopodobny prze- bieg pogody w dniu 3 bm.: Zachmurze- nie przeważnie duże z przelotnymi de- szzczami na zachodzie i w środku kraju. Na wschodzie nieco pogodniej. Chłod- no. Umiarkowane, na północy por- ywiste wiatry zachodnie.

### NADEŚLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada)

### PODZIĘKOWANIE.

JW. Panom doktorom: Czyżewskiemu Pilewskiemu, Limanowskiemu, Falkiewicz- wi za troskliwą opiekę w czasie długotwa- lej choroby śp. mego męża inż. Andrzeja Armaty, oraz wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Kolegom Zmarłego, którzy oddali Mu ostatnią przysługę odprowadza- jąc Go na miejsce wiecznego spoczynku i pospieszili ze słowami współczucia a w szczególności Przew. księdzu prof. A- damowi Hausnerowi i Ojcu Franciszkan- nowi Podchorodeckiemu, dyrekcji firmy: L. Zieleniewski, oraz jej pracownikom tą dro- gą składam wyrazy serdecznego podzie- kowania. Zos. 10116

## Przegląd prasy.

### KWESTJA USTROJOWA.

„Robotnik” uzupełniając wiadomości, jakie zebrał o projektach zmiany konstytucji w BB. pisze:

Historycznie rzecz biorąc, prawo parlamentu do uchwalania budżetu i do kontroli nad gospodarką państwową uchodzi za „kamień węgielny” wszelkiej demokracji, i „parlamentarnej”, i jakiegokolwiek innej.

Panowie kierownicy obozu rządowego projektują następująco:

1) „zmiany w projekcie rządowym budżetu mogą być czynione przez Sejm tylko za zgodą Rządu” (p. Car, wiceminister sprawiedliwości);

2) „Sejm bez zgody Rządu niema prawa zwiększać pozycji wydatkowych” (prof. Wł. Zawadzki);

3) „uchwalenie w Parlamencie wyższych wydatków jest równoznaczne z nieuchwaleniem budżetu w obowiązującym terminie” (pos A. Piasecki).

Ten projekt ostatni jest poprostu kapitalny. Według Konstytucji obowiązującej dzisiaj, jeżeli Sejm i Senat nie uchwalą budżetu w terminie ustalonym, Prezydent projekt rządowy ogłasza, jako ustawę budżetową obowiązującą. P. Piasecki wykonywał sobie jakiś „kawał”, zupełnie zbytnie, bo prowadzący do tych samych wyników, jak stanowisko p. wiceministra Cara: nie wolno powiększać żadnego wydatku, i basta. Swoją drogą, idea p. Cara powinna obejmować całą Europę; na taki pomysł nie wpadł dotychczas jeszcze nikt; pomyślcie tylko: Sejm ma uchwalić budżet, ale zmiany wolno mu robić tylko za zgodą Rządu! Epokowy wynalazek! Prawda?

P. Zawadzki niewiele — w praktyce — odbiega od p. Cara.

P. Kochanowski — wierny swojej „myśli” zasadniczej — pozwala łaskawie na odrzucenie budżetu tylko kwalifikowaną większością obu Izb.

Inni uczestnicy „konferencji”, zdumieni zapewne genialnością pomysłów przytoczonych, zachowali grobowe milczenie.

Nie dziwny im się wcale.

„Sprawa mniejszości poruszana była — jak stwierdza autor broszury omawianej — tylko pobocznie”.

P. Bukowiecki „przestrzegają” przed uleganiem przy redakcji nowej Konstytucji wrażeniom chwilowym. P. Matuszewski zato ostrzegał „co do dopuszczania mniejszości do równego z innymi wpływu na Państwo ze względu, że jest to ryzykowne i wywiera zupełnie odwrotny skutek... na stosunek mniejszości do Państwa, powodując wzrost ich ambicji i zwiększając nastawienie przeciw państwowości polskiej”.

Przecieramy oczy, zdumieni. P. Matuszewski li to mówi, czy też zgola p. Prószynski, wódz i symbol nacjonalizmu we Lwowie? I pociescie — u piosuna — przenosili tego biednego Prószynskiego do jakiejś Dżiny zakazanej?

### ZYCIE WYMAGA UPROSZCZEN.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Hasło wygody obywatela i prostoty w załatwianiu spraw państwowych, raczone w inicjatywie premiera zostanie powitane z radością ulgą przez rzeszę pracowników i klientów Państwa, którym dotąd brzydło życie, brzydła praca w powodzie papierowych nonsensów. Niechajże nareszcie i urzędnik ma czas na oddychanie świeżym powietrzem, niechaj ma sposobność do wyprostowania zgiętego grzbietu nad gromadzącym się z godziny na godzinę stosem aktów z całą aparaturą liczb, numerów, liter. I niech obywatel wchodzi do urzędu z pogodą i pewnością, że na załatwienie sprawy nie straci trzech godzin drogiego czasu i że nie powita go chmurne i zgryźliwe oblicze „władzy”. Wyrównujemy ścieżki błędne, wycinamy przesłaniające horyzont rzeczywistości krzewy, znalazłszy w dziesięcioletniej pracy dalekowiedz celu, wspólnym wysiłkiem i trudem urzędnika i obywatela

„Czas” w tej samej sprawie pisze:  
Znamy niestety losy rozmaitych komisji, powoływanych do życia dla uregulowania pierwszorzędných spraw państwowych, których prace i referaty spoczywają oddawna na pulkach archiwalnych nie czytane i nie rozpatrywane przez nikogo. Wierzyć chcemy, że komisja, której ma przewodniczyć premier Bartel, będzie lepiej traktowana przez czynniki rządowe, niżeli poprzednie, że jej opinie nie pozostaną martwą literą, ale zostaną wcielone w życie. Wiele zależy od osób, które w niej uczestniczyć będą i tutaj wyrażamy nadzieję, że rząd przeprowadzi staranny dobór, zapraszając do udziału w pracach komisji jednostki najbardziej do tego ukwalifikowane, zarówno teoretyków, jak praktyków, że narady prowadzone będą w tempie odpowiednim i doprowadzą do rezultatów ścisłych, realnych i nietylko w formie wykończone. Gdyby rządowi istotnie powiodło się przy pomocy opinii wyrażonych przez komisję, przeprowadzić szeroką i systematyczną reformę administracyjną, byłoby to dzieło ogromnego znaczenia dla przyszłości państwa. To też inicjatywę gabinetu, czy może tylko premiera, powitać należy ze szczerem uznaniem i życzyć jej wszechstronnego powodzenia.

## Błędne koło.

Inicjatywa p. Daszyńskiego zaraz przy pierwszej próbie wprowadzenia jej w życie, niedwuznacznie dowiodła, w jakim błędnym kole obracać się muszą wszelkie wysiłki, zmierzające do uzgodnienia i współpracy dwóch wzajemnie i oczywiście wykluczających i nieznoszących się czynników: obecnego Rządu i Sejmu, zbudowanego na wczorajszej liberalnej, demokratycznej — parlamentarnej zasadzie.

Nigdy bodaj jeszcze jaskrawiej nie rzuciła się w oczy ta bezdenna przepaść, wykopana przez rzeczywistość między Rządem obecnym a Sejmem, jak właśnie w mowie p. Daszyńskiego i w dyskusji, jaka nad tą mową się rozwinęła. Być może, że do wyjaśnienia tej oczywistej już niemożności pogodzenia „ognia z wodą” przyczynił się fakt kilkumiesięcznej nieobecności Sejmu w życiu państwowym z jednej strony, aktywności zaś w tym czasie Rządu rozpostartej na wszystkie dziedzińy tego życia z drugiej strony.

Ze zdeklasowania gruntownego roli Sejmu w życiu państwowym zdają sobie dziś wszyscy dobrze sprawę, wiedzą o tem doskonale partie sejmowe i ich organy. Nie mógł też niedostrzec tego faktu sam p. Daszyński, który zagajając dyskusję, w sposób niestęchający ostrożny, powściągliwy i dramatycznie wprost dyplomatyczny usiłował przeczyć na trupio błędem obliczu naszego parlamentu namalować wątki ruinie życia.

„Contra spem spero” — powiedział sobie jubilat — parlamentarzysta. I wśród niezliczonych zastrzeżeń, z wyceelowanym umiarem przystąpił do ratowania resztek pozorów i fikcyj prerogatyw demoliberalnego parlamentu. „Jesteśmy okrętem bez steru” — powiedział — bo nie mamy większości. Więc możeby się przecież większość udało stworzyć. Ale tu zaraz zabezpieczenie się przed nieuchronną kląpą imprezy: oczywiście nie większość stała i polityczna. Tylko większość od wypadku do wypadku, dla

tego lub innego wniosku rządowego czy poselskiego. „Większość pracy”. A jeśli i taka większość byłaby nie- możliwa, to założmy przynajmniej „Księgę drobnych zapytań”, gdyż Rząd na interpelacje nie odpowiada, a na „drobne zapytania” może będzie odpowiedź udzielał. W każdym zaś razie może przynajmniej pogodzimy się w sprawie uczczenia dziesięciolecia odzyskania Państwa i dziesięciolecia istnienia Sejmu.

Posłowie „z uznaniem” powitali tę inicjatywę p. Daszyńskiego, z naciskiem jednak podkreślali, że chodzić tu może tylko o „techniczne” a nie „polityczne” porozumienie.

Taki rezultat inicjatyw p. Daszyńskiego nie mógł być dla nikogo niespodzianką.

Symbioza polityczna demoliberalnego parlamentu, zbudowanego na partyjnych fundamentach z Rządem, który władzą niema zamiaru z partiami się dzielić — jest organicznie niemożliwym.

„Większość” zaś „pracy”, t. zn. większość rzeczowa, o jakiej wspominał p. Daszyński, czy jest możliwa do wyłonienia przez parlament o charakterze na wskroś demagogicznym — politycznym, przez parlament, złożony nie z fachowo, rzeczowo kwalifikowanych ekspertów poszczególnych dziedzin życia państwowego, ale z t. zw. zawodowych polityków a raczej politykierów?...

Nie! Ten parlament i żaden parlament, zbudowany na wczorajszych demokratycznych — liberalnych podstawach nie zdoła stworzyć „większości pracy” w zmienionych do cna warunkach życia po wolnie światowej. Rzeczywistość potwierdza tem pewnik nie tylko w Polsce.

Wszelkie zaś próby wtłaczania nowej rzeczywistości w spróchniałe formy wczorajszej demagogii sejmowej władzy muszą się beznadziejnie obracać w błędne kole.

==○==

## Arcybiskup marjawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. (G.). 12 ódzien procesu rozpoczął się pod znakiem niestabnącego zainteresowania. pierwszy zeznawał świadek Zygmunt Sałajda członek dozoru kościelnego parafii marjawickiej w Sosnowcu. Świadek stara się oczernić świadków oskarżenia. O Banasiaku twierdzi, że zachowywał się niemoralnie będąc proboszczem w Sosnowcu. Świadek widział go czytającego „Bociana” i „Wolne Żarty”. Świadekowi oskarżenia Oldze Bitnerowej zarzuca Sałajda, że nakłaniała uczennice zakładów marjawickich do kradzieży. W związku z tem miała sprawę w sądzie karnym, którą jednak wygrała. W maju bież. roku Bitnerowa, jadąc ze świadkiem statkiem na pierwsze zeznania do Płocka odgrażała się ks. Szymańskiemu, mówiąc, że ma do niego żal i że musi zginąć z jej ręki.

Na pytanie przewodniczącego co przez to świadek rozumie Sałajda oświadczył, że Bitnerowa miała ks. zastrzelić. Ks. Pagowski miał mówić do świadka, że będzie walczył przeciwko Kowalskiemu i dopóty nie spocznie, aż Kowalski będzie leżał „podnóżkiem u stóp jego”. Gdy ks. Pagowski przybył do Sosnowca w celu zorganizowania wiecu marjawickiego, na którym chciał doprowadzić do rozłamu w sekcje i skoro zobaczył świadka wśród zebranych wówczas jako swojemu wrogowi zaczął grozić i wydobyl coś z kieszeni w rodzaju rewolweru, groząc tem ks. Pagowski miał oświadczyć, że świadek zabije.

Przew.: A świadek widział co to było?

Św.: Nie, nie widziałem.

Następnie zeznaje świadek duchowny marjawicki Szymanowski były proboszcz parafii marjawickiej w Dąbrowie Górniczej. Świadek oczernia byłego duchownego marjawickiego Zebrackiego, zarzucając mu nieprzyzwoite zachowanie się, jak np. chodzenie, podglądanie kąpiących się niewiast.

Świadek Kręzlewski, który był szoferem w szklasztorze marjawickim w latach 1924—6 jeździł z marjawitami po całej Polsce i brał udział w słynnych kąpielach marjawickich. Świadek opowiada, że ojcowie i siostry rozbierali się razem, ale kapali się osobno. Potem zebraniu następuje konfrontacja świadka z Dziewulskim, który prostuje jego zeznania, polegające na zatajeniu niektórych faktów. Wówczas przewodniczący pokazuje Dziewulskiemu fotografię na Helu dokonaną przez biskupa Przesieckiego i pyta, czy to jest autentyczne zdjęcie, co Dziewulski potwierdza.

Zdjęcie fotograficzne przedstawia kąpiel się zakonnic w halkach pomyślną Wisłuckiej, która leży na brzegu morskim a z oddali wychylające się z morza głowy Kowalskiego, Feldmana i innych marjawitów.

Następnie zeznaje świadek obrony zakonnica Nowakowska żona radcy prawnego klasztoru marjawickiego, oświadcza ona, że śluby marjawickie nie są mistyczne, lecz realne. Ona sama jest matką dwojga dzieci i o żadnych ślubach mistycznych nie słyszała. — Świadek zakonnica Wanda Markowska również świadek obrony, siostra Emilii

Markowskiej, jednego z głównych świadków oskarżenia zeznaje, że Kowalskiego znała od lat 30 i to o co go oskarżają jest potwarzą, a siostra jej ma powody występowania przeciwko Kowalskiemu, gdyż za niewłaściwe zachowanie się została usunięta z klasztoru.

Świadek zakonnica Kubicka stara się przedstawić w złym świetle świadka oskarżenia Dziewulskiego utrzymując, że wpadł raz do jej celi i uczynił jej nieprzyzwoite propozycje za co mu ona napluła w twarz.

Wezwany dla konfrontacji Dziewulski mówi donośnym głosem: Nieprawda jest co ta zakonnica mówi. Gdy leżałem chory w łóżku przyszła ona i usiadła przy mnie, a po kilku chwilach w czulej rozmowie poczęła zdejmować ze siebie welon. Jak może zakonnica w habicie kłamać tak po złożeniu przed sądem przysięgi! — Kubicka zmieszana wykrzyknęła tylko słowa: Nie wiem.

Ciekawe było również zachowanie się starej zakonnicy Anastazji Romaniak która wszedłszy na salę sądową wykrzyknęła: Mam występować w obronie arcybiskupa Kowalskiego. W tym momencie przewodniczący zadaje jej pytanie: Kto świadkowi to powiedział? Kto go tak nauczył? Staruszka nie umiała dać żadnej odpowiedzi.

## Drobiazgi.

Zjazd fizyków w Wilnie. Na odbywającym się tu zjeździe fizyków polskich, który potrwa do 6 bm. omawianą będzie zmiana programu nauczania fizyki w szkołach średnich. Na zjeździe reprezentowane są uniwersytety polskie i obie politechniki.

Nieurodzaj na Wileńszczyźnie. Stwierdzono na posiedzeniu w urzędzie wojewódzkim, że niedobór żyta na terenie okręgu wileńskiego wynosi około 30 proc. zbiorów normalnych. Co do ilości ziemniaków znajdują się w najgorszej sytuacji powiaty: brasławski, dziśnieński, świeżowski i powiatowski. Zbiór siana w woj. wileńskim dochodzi zaledwie do 50 proc. zbiorów normalnych.

Kwesta na kolejach. W tych dniach ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie mocą którego pozwolenia na kwestę na kolejach udzielać będzie tylko ministerstwo komunikacji, a liczba pozwoleń ograniczona będzie do minimum. (z).

Podatek od zbytku w Łodzi. Min. Spraw Wew. i Min. Skarbu zatwierdził nowy statut o podatku od zbytku ra rzecz m. Łodzi. Przy określaniu podatku od zbytku nie będzie brany pod uwagę 1 pokój przeznaczony na jadalnię. Jako zasadę podatku od zbytku określono nie całe komorne, lecz tylko komorne za część mieszkania stanowiącą t. zw. „zbytek mieszkaniowy”.

Raid konny. Z inicjatywy gen. Orlicz-Dreszera rozpoczęło się w najbliższą środę raid konny Warszawa - Morskie Oko, zorganizowany przez drugą dywizję kawalerii. Zadaniem raidu jest próba wytrzymałości jeźdźcy i konia i trening przy pokonywaniu większych przestrzeni. Trasa wynosi 500 klm., którą jeźdźcy muszą przebyć w ciągu 116 godzin. (G).

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## NOWOSCI DLA PAN

Wolny — Jedwabie  
Plusze — Welwety  
Sukna męskie  
polecą firma

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI  
we Lwowie, Rynek 32. n8720

Dr. ZAORSKI  
powrócił 10132n  
Winc. Pola 12. — Tel. 50-39.

## Odpreżenie stosunków na Śląsku czesko-cieszyńskim.

Ostatnie wybory gminne w czesko-słowackiej części Śląska Cieszyńskiego dały, jak wiadomo, wyniki bardzo pomyślne dla ludności polskiej, stanowiącej znaczną mniejszość w tym pięknym i bogatym kraiku. Wbrew wszelkim zakusom ku osłabieniu polskości Polacy nie tylko utrzymali swój stan posiadania, ale w całym szeregu gmin nawet go wzmoocili. Te wyniki wyborcze podzielały dodatnio. Ożywienie polskiej działalności społecznej ujawniło się szczególnie w Frysztaście, gdzie polskość jest zarówno zagrożona przez Czechów, jak przez Niemców. Zaznaczyły się tu przy wyborach do rady gminnej niedogodności walki na dwa fronty w niejakiem osłabieniu polskości, której brak było punktu zbornego, gdzie mogłyby się spokojnie odbywać zebrania polskich robotników. Brakowi temu zaradzi budowa domu katolickiego w Frysztaście, pod który położono już kamień węgielny w obecności całego społeczeństwa polskiego skupiającego się około osoby posła na Sejm czesko-słowacki dr. Wolfa. Podnieść należy, że przy uroczystości zakładania kamienia węgielnego obecni byli przedstawiciele czeskich władz lokalnych i że starosta frysztański p. Hering w przemowie swej zaznaczył, iż nowy gmach winien nie tylko służyć rozwojowi organizacji polskich, lecz przyczynić się również do zbliżenia obu narodów. Starosta podkreślił, że przemawia w imieniu władz i w imieniu narodu czeskiego.

Na Śląsku czesko-cieszyńskim pomyslnie rozwija się działalność oświatowa Macierzy Szkolnej. Do gimnazjum w Orłowej, niedawno przebudowanego, w roku bieżącym zapisało się o pięćdziesiąt uczniów więcej aniżeli w roku ubiegłym. W Jabłonkowie i w Dąbrowie Macierz Szkolna przystąpiła do budowy polskich szkół. Świadectwem uświadomienia narodowego wśród polskich robotników są wyniki zbiorów na rozszerzenie „Domu Pracy“ w Karwinie, które będzie kosztowało około 300.000 koron czeskich. Żywa działalność wykazuje też stowarzyszenie polskich rolników, które w zeszłym miesiącu na własnej wystawie rolniczej w czeskim Cieszynie wykazało dorobek swoich członków tej części Śląska i żywotność swej organizacji. Na wielki wysiłek zdobyło się też polskie stowarzyszenie turystyczne „Beskid Śląski“, rozpoczynając budowę schroniska polskiego na górze Kozubowej.

Zmiana kursu w postępowaniu władz czeskich i przyjaźniejsze traktowanie ludności polskiej uwydatniły się w ostatnich miesiącach w załatwieniu kilku słusznych żądań ludności polskiej. Tak np. zatwierdzone zostały nareszcie przez władze statuty zboru ewangelickiego w powiecie czesko-cieszyńskim o co przez lat kilka bezskutecznie zabiegali polscy ewangelicy na Śląsku w liczbie 40.000. Stałe protesty polskich radnych w Karwinie, wyrażające się też bojkotem rady gminnej, doprowadziły do ponownego zamianowania karmiszarza rządowego z tem, że niebawem rozpocznie się nowe wybory. Z przychylnem załatwieniem spotykały się też starania Macierzy Szkolnej, by mianowany niedawno inspektor szkół polskich, p. Wójcik, otrzymał też dyrekturę polskiej szkoły w Łazach.

Tak więc zaznacza się w stosunkach polsko-czeskich w tej części Ślą-

ska powolne odpreżenie. Należy tylko ubolewać, że niektóre lokalne organa prasowe i to po obu stronach nie ustają w drażniącej działalności. Nie odnosi się to jednak do naczelnego organu czeskiej narodowej demokracji na Śląsku i Morawach, do „Morawsko-Sieleskiego Denika“, który zmienił swój ton i tylko jeszcze w swoim dodatku środowym pt. „Nasze Tesinsko“ czasami zezwala, by lokalni korespon-

denie dawali upust swoim niechęciom do Polaków. Jednak to zbliżenie obu narodów, o którym przy uroczystości frysztańskiej mówił starosta, p. Hering, jest jeszcze dalekiem od urzeczywistnienia. Lud polski tej części Śląska tylko tężyźnie swego ducha narodowego zawdzięcza, że stawiać może opór nieustajającym wysiłkom, zmierzającym do jego wynarodowienia.

O. T.

## Stanisław Noakowski.

(Ur. 26 marca, 1867 w Nieszawie, zmarł dnia 1. października 1928 w Warszawie).

W Stanisławie Noakowskim traci sztuka polska jednego z najbardziej osobliwych twórców. Był on poetą form architektonicznych dawnych i ogarnia je tak niecodziennem odczuciem, tak niezwykłym zrozumieniem i tyle wlewał w nie czaru niewysłowionego i poezji, że nikt mu w tem chyba dorównałby nie mógł. Trzeba było widzieć tę dziwną postać, kiedy stawał przy pulcie prelegenta i po kilku niezdarnych, jakby wymuszonych słowach, chwycił za kredę i zaczynał na tablicy wyczarowywać swe wizje. Bo niepodobna inaczej określić tego, co szybciej od słów, jawiło się na czarnej tablicy. Jeszcze nie przebrzmiały jego słowa, a tu już widziałeś wywołane z nicości pałace, zamki, kościoły, gmachy całe miasta nawet. — A wszystko to powstawało tak niepoziemnie szybko, że wprost z podziwu się oniemiało, a kiedy od czasu do czasu padło w rytm linii jakieś słowo, to takie jakieś dziwne, niespodziane i nie oczekiwane a jednak doskonale oddające charakter, czy jakąś właściwość stylową. Jakież żal później ogarniał słuchaczy i widzów, kiedy ta cudotwórcza ręka ścierała nagle wszystkie rysowane cuda, by za chwilę nowe wyczarować zjawy. Naprawdę, kto nie przeżywał tych najdziwniejszych wykładów, ten nie może zdać sobie sprawy z tego przedziwnego uroku, jaki posiadała twórczość śp. Noakowskiego.

Dzisiaj patrząc już na zamknięte i skoficzone losy tego z bożej łaski artysty, można by bez przesady powiedzieć, że twórczość jego była bezprzykładna i jedyna w swoim rodzaju. Jedyna, ponieważ ani w przeszłości ani w teraźniejszości nie spotkasz artysty o podobnym typie twórczym. Był on architektem wewnątrz w przeszłość, wyczuwającym jak mało kto, wszystkie subtelności stylów dawnych i umiający tym formom nadawać nowy charakter, opromieniony jakąś poezją, jakimś czarem, czemś, co nie da się wyrazić, co tylko wyczuć można. Noakowski stwarzał nieustannie fantazje architektoniczne zabytków nieistniejących, ale tak bardzo mimoto prawdziwych, że wprost powiedzieć by można, iż prawdziwszych od istniejących. Rodziła je lotna fantazja i wyposażała w tak niecodzienną sugestywność, że niepodobna ująć wrażenie, że to są sami dobrzy i starzy znajomi, widywani często tu i tam, niemi, a jednak tak wymowni świadkowie naszej karmazynowej i królewskiej przeszłości. Znamy wszyscy od dzieciństwa te dziwne proste a tak drogie budynki i światynie Pańskie, będące dziwną mieszaniną wszystkich stylów od gotyku aż do baroku i rokoka, a jednak mimoto tak jakoś skromnych i., harmonijnych. Ręka artysty rzucała je na kwadratowe karty papieru, jakby dla igraszki, od niechceństwa, uzbudowana w pendzel zamoczony w tuszu lub sepii, częstokroć bez uprzedniego szkicu ołówkowego. Tworzy się niepoziemnie szybko, gorąco tak, że niekiedy wprost brak czasu na zamoczenie we wodzie wysychającego pendzla, skutkiem czego linie rysunku rozszczepiają się, przybierają jakiś dziwny i trudny do określenia charakter. Jest w tem coś niesamowitego, wysoce jednak artysty-

cznego i pięknego. Mniejsza o to, że niekiedy przypadkowo ściana jakiegoś gmachu groźnie się nachyliła, lub krawężnik wypadnie z pionu, twór czystej fantazji nie runie, ani nic nie straci ze swego uroku i poezji! Przeciwnie stanie się tem prawdopodobniejszą wizją, niedociągającą się nigdy do oschłej dokładności geometrycznego rysunku, wyposażoną natomiast w ogromną siłę wrażeniową, pobudzającą do twórczego współdziałania wszystkie ośrodki wrażeń i skojarzeń zmysłowych i twórczych. I dobrze nam będzie w tym świecie twórców nierealnych, działających, jak najczystsza poezja i narzucających swą fikcję, której żadna czująca dusza nigdy nie ujdzie. A patrząc na tę łatwość, z jaką powstawały te wszystkie rysunki Noakowskiego, nie odrazu można sobie zdać sprawę z tego, jaka praca dokonywała się w umyśle artysty, zanim objawiła się nazewną w kilku kreskach, stapiających się tak prosto i łatwo w bryle architektoniczną. Cały rysunek zdaje się tak strasznie prosty, a jednak tkwi w nim tak niezwykła erudycja! Połączenie bowiem tych kilku zwykłych motywów architektonicznych, to nie działanie łaskawego przypadku, ale wynik nadwyzwyczajnego opanowania i zrozumienia form architektonicznych, nie w ich przejawach drugorzędnych lub przypadkowych, ale w najbardziej istotnych i charakterystycznych! W wyszukiwaniu takich motywów i kojarzeniu ich w organiczne, logiczne i doskonałe całości, czyniących wrażenie twórców żywych, istniejących, pomyślanych ze wszystkimi temi dodatkami w jakie szczerda wyposażała je wola artysty, przejawia się istota talentu Noakowskiego.

Ponadto artysta dokonywał jeszcze drugiej pracy bardzo doniosłej i ważnej. Potrzebne do swoich koncepcji motywy zdobnicze upraszcza i sprwadza niejako do najistotniejszych konstrukcyj. Dlatego z takiej lub innej ozdoby nie pozostaje często nic więcej jak tylko jakaś drobna kreska lub linia, ale tak wymowna i tak charakterystyczna, że każdy odrazu dostrzeże w niej tkwiący motyw zdobniczy. Te wszystkie uproszczenia sprawiają, iż sztuka Noakowskiego działa tak sugestywnie i wizyjnie, narzucając każdemu swą artystyczną prawdę, jako coś, co nie może podlegać żadnemu wątpieniu.

Poza tą niesłychaną sprawnością techniczną kryła się dusza rozmarzona, subtelna, wrażliwa, zamknięta w sobie, daleka od wszystkich spraw życia codziennego, jakby niewspółczesna. Było w nim coś z ekstatycznego anachorety śniącego nieustannie swój sen twórczy tak realnie, że zastępował mu wszystkie radości tego świata. Płon twórczy Noakowskiego wyraża się w trzech tekach wydanych i w kilkuset rysunkach, o ile nie w tysiącach rysunków, które artysta zmarły lubił niekiedy pokazywać wybranym.

Sztuka polska poniosła wielką i niepowetowaną stratę, nieraz jeszcze odczujemy brak wśród nas tego dziwnego i niezapomnianego człowieka, który niestety odszedł już na zawsze.

2. X. 1928.

Stanisław Machniewicz.

## Maksym Gorkij o nowej Rosji.

M. Gorkij, ogłosił obecnie w „Izwieściach“ swoje wrażenia i spostrzeżenia z pobytu w nowej Rosji i o nowej kulturze proletariackiej. Przedewszystkiem poznał Gorkij nową generację literatów sowieckich. Jest ich w Rosji według danych związku zawodowego literatów przeszło 15.000. Tak imponująca liczba mistrzów słowa stoi w rażącej dysproporcji do ich talentu, a nawet do elementarnego władania językiem gramatycznym. Jako ogólne zjawisko konstatuje Gorkij wielką ilość błędów i nonsensów językowych w dziełach literatów sowieckich. Jeden z poetów w wierszach, przysłanych Gorkiemu, pisze: „może pan śmiać się będzie około moich wierszy“. Drugi pisze w powieści: „on odmówił robotnikowi, którego dziecko umierało w nieznanym zaliczyć“. Ożywił się każdy z tych 15.000 literatów uważa się za geniusza i jak zaznacza Gorkij, ignoruje całkowicie dzieła klasyków rosyjskich. Pewien poeta napisał wiersz, o którym zauważono, że jest podobny do wiersza Niekrasowa. Poeta ów z oburzeniem odrzuca podejrzenie o plagiat, oświadczając, iż Niekrasowa nie tylko nie czytał, lecz nawet nie słyszał nic o poecie tego nazwiska. Na pogadankach literatów, młodzi literaci zwracali się często do Gorkija z pytaniami, które świadczą o ich niezbyt wysokim poziomie kulturalnym. „Jak zapatruje się pan — zapytał jeden literat — na kobiety literatki? Czy można je uważać rzeczywiście za literatki? Czy kobieta może być wogóle literatem?“ — Inny literat, pragnący odgadnąć tajemnice twórczości literackiej, zapytał Gorkija, co powinien robić literat, aby ostatecznie posiąść sztukę pisania? Czy trzeba studiować w tym celu matematykę, astronomię?

W nastrojach literatów sowieckich, jak stwierdza Gorkij, często przebiega nuta materialistyczna, która u wielu odgrywa rolę dominującą. Pewien poeta postawił Gorkiemu dość drastyczne zapytanie: Dlaczego pan zaczął pisać, w celu zarobkowania, czy z powołania? „Twórczość literacka w ZSSR, znajduje się pod wpływem głównych haseł rewolucji socjalnej; to też klasyczna literatura rosyjska jako burżuazyjna jest w zapomnieniu. Literaci sowieccy często gloryfikują ustrój sowiecki, ulegając serwilizmowi; szukają tematów dla swych dzieł w codziennej prasie sowieckiej i nie czerpią z literatury klasycznej.

Niespodzianka spotkała Gorkija w jego rodzinnym mieście — w Niżnim Nowgorodzie. Podczas uroczystej akademii na jego cześć zadano mu następujące pytanie: „Aleksiej Maksimowicz! U nas toczy się obecnie gorąca dyskusja o tem, co się stało z „bosiakami“ Gorkija? Dyskutują wszyscy: robotnicy, komsomolcy, studenci itd. i nie możemy dojść do prawdy. Jedni twierdzą, że „bosiaci“ awansowali na komisarzy i rządzą Rosją, drudzy — że „bosiaci“ przeistoczyli się w robotników, trzeci znowu, że „bosiaci“ nadal prowadzi swój żywot bosiacki jak i dawniej. Prosimy bardzo wyrazić swoje zdanie, a my podyskutujemy jeszcze...“

Oczywiście wywołało to oburzenie Gorkija i wniosło pewien dysonans w jego pojęcie o nowej, proletariackiej Rosji, o rewolucyjnej kulturze komunistycznej, którą był tak zachwycony. To też jak donosiły pisma sowieckie, Gorkij przerwał podróż po ZSSR, i postanowił odpocząć w sanatorium pod Moskwą.

**LAMPY** wiszące, stojące, **ŚWIECZNIKI** i materiały elektryczne  
**ŻARÓWKI**  
najtańsze źródło w Małopolsce 10042t  
**„ELEKTROBŁYSK“**

Lwów, Skarbowska 4 (naprzeciw Kłna Lew).



## Nowe podręczniki naukowe

Ułaszyn Henryk: Język staro-cerkiewno-słowiański. Zarys gramatyki. Ćwiczenia. Teksty. Słownik. Lwów 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego, str. XVI, 149.

Prof. Ułaszyn słusznie powiada w przedmowie, że do studiów teoretycznych nad językiem staro-cerkiewno-słowiańskim przystępować się i przystępuje się u nas dotychczas bezpośrednio, bez uprzedniej, bodaj minimalnej, znajomości praktycznej tego języka. Stąd pochodziło, że przystępujący na pierwszym roku studiów uniwersyteckich młody student-slawista wprowadzany był odrazu „in medias res” tego nieznanego sobie dotychczas języka i pokonywać musiał z miejsca ogromne trudności. A przecież racjonalnie na sprawę się zapatrując, studium teoretyczne danego języka poprzedzać winno uprzednie praktyczne opanowanie go, choćby tylko w pewnym stopniu. Podręcznik prof. Ułaszyna ma właśnie uczynić zadość tej potrzebie, być wstępnym krokiem dla początkujących adeptów slawistyki i polonistyki. Zawiera on zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, podaje ćwiczenia, zastosowane do poszczególnych części gramatyki, komentowane teksty, ułożone stopniowo od łatwiejszych do trudniejszych, zawiera wreszcie słownik, który jest zarazem indeksem gramatycznym. Do poszczególnych części gramatyki zostały dodane „wyjaśnienia historyczne”. W ten sposób książka staje się niejako samouczkiem, przeznaczonym do przerobienia domowego, który winien być użytkowany jeszcze przed wstąpieniem do proseminarium. Książka prof. Ułaszyna wypełnia zatem poważną lukę w studiach przygotowawczych nad językiem staro-cerkiewno-słowiańskim, znajduje się też niewątpliwie w rękach każdego początkującego slawisty, jako niezbędny pomocnik przy pierwotnym opanowaniu staro-słowiańszczyzny.

\* \* \*

Sochaniewicz Kazimierz: Nauka historii. Wskazówki do samokształcenia. Poradników nauczycielskich T. 2. — Lwów 1928, Nakład i własność K. S. Jakubowskiego, str. 6 nłb., 208.

Poradnik dr. Sochaniewicza przeznaczony jest dla nauczycieli historii szkół średnich, seminariów i szkół powszechnych i jest dostosowany do programu wymagań przy egzaminach u-proszonych. W 1-szej części teoretycznej, po wstępie ogólnym, książka daje charakterystykę źródłoznawstwa oraz nauk pomocniczych, formułuje

## JÓZEFINA BAKER

na filmie w kinoteatrze „CHIMERA” ul. Akademicka I. 8.

zasady krytyki zewnętrznej i hermeneutyki, poczem przechodzi do specjalizacji w zakresie studium historycznego na zasadzie historii polskiej. Część teoretyczną zamykają wskazówki informacyjne z zakresu dydaktyki i popularyzacji historii. Część 2-ga praktyczna daje wskazówki do opracowania referatów i rozprawek. Książkę

nie występuje w żadnym lwowskim kabarecie tylko oglądać ją można

zamyka bogaty indeks osób, miejscowości i rzeczy. Całość obmyślana jest praktycznie, stanowi repertorium wiadomości nabytych przy systematycznym studium, wskutek czego znaleźć się winna w bibliotece każdego nauczyciela i studenta uniwersytetu.

(st. m.)

## Przed 10 rocznicą obrony Lwowa.

### PRZYGOTOWAWCZE PRACE KOMITETU.

W łonie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku i innych organizacji byłych wojskowych powstał Komitet, mający na celu przygotowanie uroczystego obchodu 10-lecia bohater-skich walk Lwowa o swą przynależność do Państwa. W najbliższych dniach zostanie powołany do życia z inicjatywy tego Komitetu obszerny Komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacji społecznych, oraz wybitnych obywateli miasta, któremu będzie przedłożony bogaty program uroczystości.

Poszczególne komisje komitetu rozwinęły już intensywną działalność. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo poprze jak najgoręcej zamierzenia Komitetu.

### O TRWAŁE POMNIKI SŁAWY.

W programie uroczystości 10-lecia obrony Lwowa, który będzie przedłożony Komitetowi Obywatelskiemu, przewidziane jest m. in. ufundowanie Księgi Obrony Lwowa, Pamiętkowych tablic poległych Obrońców Lwowa i Domu obrony Lwowa, w którym obok gospodarzy, Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., znalazłyby pomieszczenie i inne organizacje uczestników walk o Polskę. Na powyższe cele są potrzebne wielkie fundusze i to jak najrychlej.

Dlatego komisja finansowa Komitetu zwróciła się już obecnie do poważniejszych instytucji finansowych z prośbą o wydanie poparcie finansowe, zamierzeń Komitetu. Należy ufać, że również szerszy ogół przyczyni się do tej akcji. Każdy Polak, zwłaszcza każdy Lwowianin, spełni obywatelski

ważny obowiązek, dorzucając wedle swych sił cegiełkę do budowy trwałych pomników sławy Lwowa.

Ofiary pieniężne można składać lub przekazywać na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. — w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, jakoteż w administracji naszego pisma.

### DZIEŃ, KTÓRY MUSI ODBIĆ SIĘ ECHEM W CAŁYM KRAJU.

Wielka rocznica obrony Lwowa jest świętem nie tylko Lwowa, ale i całej Polski, a zwłaszcza województw południowo-wschodnich. W większych ośrodkach Polski, a w pierwszym rzędzie w stolicy Państwa, lwowskie przygotowania listopadowe odbiją się żywym echem. Szereg pism pozalowskich przygotowuje specjalne numery z ilustracjami, poświęcone obronie Lwowa. W różnych miejscowościach, m. in. na Śląsku, tworzą się Komitety uczczenia 10-lecia obrony Lwowa.

Połąć kraju, dla której lwowska rocznica jest świętem szczególnie radośnym, nie może pozostać w tyle. Komitet apeluje do wszystkich ośrodków Małopolski Wschodniej, do instytucji społecznych i oświatowych miast, miasteczek i wsi, by zajęły się zorganizowaniem obchodów lokalnych.

Dla wieczorków i prelekcji, poświęconych obronie Lwowa, Komitet przygotowuje komplety przeżrocz, które będzie można nabywać w referacie propagandowym Komitetu. Cena, ustałona wedle kosztów własnych a nawet poniżej kosztów, udostępni nabycie przeżrocz nawet najmniej zasobnym towarzystwom. W celu uregulowania

nakładu przeżrocz jest pożądane jak najwcześniejsze ich zamawianie.

### WSKAZÓWKI I INFORMACJE.

Komitet obchodu 10-lecia Obrony Lwowa udziela wszelkich wskazówek i informacji związanych z obchodem. Adres Komitetu: Lwów, ul. Rutowskiego 11, II. p. telef. 44-25.

## Z całej Polski.

# Przepisy dla statków, przewożących emigrantów. Inspektorzy i delegaci Urzędu Emigracyjnego, towarzyszący emigrantom podczas podróży morskiej, mieli możność stwierdzić wielokrotnie, iż warunki przewozu emigrantów na statkach nie odpowiadają wymogom i nie są dostosowane do charakteru i potrzeb emigracji polskiej. W celu usunięcia braków. Urząd Emigracyjny przystąpił do opracowania przepisów, ustalających warunki, jakim od powiadać winny statki, przeznaczone do przewozu emigrantów polskich.

Jako wzór posłużą normy prawne, stosowane w innych państwach, przede wszystkim zaś w Stanach Zjednoczonych A. P.

# Statystyka komunikacji powietrznej w Polsce. Na wszystkich liniach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce dokonano w ciągu sierpnia br. 401 lotów, przyczem samoloty przeleciały w powietrzu ogółem 131.765 km., przewożąc 929 pasażerów, oraz 3804 kg. poczty i 28.921 kg. towarów. Ogólna waga dokonanych przewozów wynosi 111.690 kg.

# Cmentarzysko z czasów najścia Szwedów. Pod Słonimem (woj. nowogródzkie) na „Krzywej Górze” odkryto w tych dniach dobrze zachowane cmentarzysko z czasów najścia Szwedów. Cmentarzyskiem zajęły się władze konserwatorskie. W odkopanych grobach znajduje się dużo broni i dobrze zachowane zbroje z owych czasów.

# Zakonczenie emigracji zbiorowej do Kanady. W związku z wstrzymaniem emigracji zbiorowej do Kanady, Urząd Emigracyjny wydał odpowiednie zarządzenia. Nadal wyjeżdżać do tego kraju mogą osoby, posiadające wezwania najbliższych krewnych, zamieszkałych w Kanadzie. Pozbawione zaś tego prawa są rodziny osadnicze, robotnicy rolni i służący.

==C==

JERZY KOSSOWSKI,

24)

## Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Agnieszka sama się ciesząc radością chłopca, chciała tę radość powiększyć, i chwaliła, że dobry z niego myśliwy. Raz jednak wymknęło się jej niepożrebnie:

— Oh! wszystkie trzy w teb strzelone! Tak strzelasz, jak ojciec!

Józek popatrzył na nią dziwnie i od tego czasu na nią chodził. Zato przesiadywał całymi dniami na stawach. Bił razem z chłopami przerebłę przybrzeżne dookoła stawu, zatapiał sieć, ciągnął od przerebł do przerebł „igłę”, osękę z przywiązaną do niej liną od sieci, zakładał i kręcił kołowrót tam, gdzie rękami chłopcy sieci uciągnąć nie mogli, a zmarznięty do kości, grzał się przy olbrzymim ognisku na brzegu i wracał do domu czarny, okopcony, jak cygan. Takim najwięcej go lubiła Kazka, a on wiedział o tem i z radością wracał do domu, opowiadając, jak dziś szedł połów.

— Ciągniemy linę rękami, — opowiadał raz, połykając olbrzymią porcję jajecznicę z kielbasa, — ciągniemy, idzie lekko, aż tu stop! I ani rusz dalej. My tu z Frankiem i Pietrkiem na lewym

brzegu, a obydwa Szczerbiński i ten kulawy Grosik na prawym. Jeszcze im jakoś dłużej szło, niżeli nam. Patrzymy, a oni nam machają rękami, że trzeba stać. Dobrze. Założyliśmy potem linę na kołowrót i ciągniemy równocześnie, ale to na potęgę! Aż tu ja czuję łód trzeszczy, ale nie! kręcimy, drepemy w koło, aż tu jak nie trzaśnie! Jak z armaty: stanęliśmy, patrzymy na tam tych na drugim brzegu, a ich niema! Łód się pod nimi załamała i poszła na dno wraz z kołowrotem. Gnamy tam, ale młody Szczerbiński już się wygramolił i drapie się na łód, a stary stoi w wodzie i tylko mu głowę widać: trzyma linę i ciągnie sieć. Ja mu krzyczę: wylądźcie! podajcie kołowrót! a ten powiada: kołowrót nie ucieknie, a ryby uciekną — i dalej ciągnie. Potem mi podał linę, ale dopiero, kiedy zupełnie sieć wyrównał. Wyciągnęliśmy kołowrót i starego Grosika, przeciągnęliśmy igłę o trzy przerebłę dalej i dopiero wtedy stary poszedł do domu się przebrać. Za kwadrans wrócił, wódki w domu popił i pracowaliśmy do tej pory, a młody odrazu buch do łózka i grzeje się, bo się boi. Kiedyś pod służa sieć wyciągał, stary był już dobrze zamroczony, widać, dobrze popił, ale trzymał się na nogach świetnie i rybę ładował, aż miło.

— Twardy chłop, — pochwaliła Agnieszka.

— Ciagle o tem mówi.

— No, idź i ty spać, — rzuciła z nad roboty Kazka. — Także dobrze zmarzłeś.

— Tęgi chłopak, — mruknęła Agnieszka za wychodzącym Józkem. — Mój pewnie byłby już taki, a może starszy.

— Przecież Agnieszka nie miała syna, — spojrzała Kazka zdziwiona.

— Ale mogłam mieć, tylko byłam głupia. Bałam się, że mi będzie wstyd.

— Jak to będzie Agnieszko dalej? Co my zrobimy z Zośką?

— A co mamy robić? Urodzi w tem Zakopanem, czy jak się tam nazywa, przywieziemy ją z dzieckiem do domu, i spokój! A coż ty chciała, żeby się poniewierała gdzieś po obcych ludziach? Tu, w domu, na swoich śmieciach ma być! Własne mleko, własna mąka i własna słoma w łóżku. Już to źle, żeś ją wywiozła.

— Szło mi przecie o Józka.

— Mówiłam ci sto razy, że to głupstwo. I tak się dowie, nie potrafisz skryć.

— Jak pojedzie teraz, to wróci dopiero na Wielkanoc, będzie już po wszystkim. Powiemy, że to podrzucono, albo żeśmy wzięły na wychowanie.

— Zrobisz, jak zechcesz. Uparta jesteś. Już nie powiem. Tyle wiem, że Józek wcześniej czy później dowie się, a jak się nie dowie, to pozna, czy

się domyśli. On ta nie głupi.

I na tem się rozstały. Agnieszka poszła spać, a Kazka szyla jeszcze dosyć długo, myśląc, jak i przed służbą ukryć całą sprawę.

W parę dni później Józek wyjechał do szkoły, a wkrótce po nim i Kazka do Zośki, do Zakopanego. Na gospodarstwie została Agnieszka, sprawując energicznie rządy na folwoku. Około połowy lutego dostała Agnieszka list, długo go czytała przy biurku starego Zameycia, myślała, i znowu czytała, aż po dobrej godzinie weszła do kuchni zła i ponura, jak chmura gado-wa.

— Styszanę to rzeczy! — poczęła bardzo krzykliwie, — słyszane rzeczy! Panna Kazia pisze, że im tam w Zakopanem podrzucili w sieni jakieś dziecko i że je wzięły, no! Jeszcze tego brakowało! Dziecka w domu jeszcze nam potrzeba! Zamaż im się iść nie chce, własne mieć za leniwe, to będą dzieci po świecie zbierać! Jakbym ja bogata była, tobym sześcioro miała!

Oczywiście cała kuchnia przyznała rację pani Agnieszce. No, bo pewnie! Dzieci po świecie zbierać! Także pomysły! Jak już chciały jaką sierotę mieć, to jest i tu we wsy dosyć!

C. d. n.

==C==

# „Kontynuowanie rozpoczętej akcji porządkowania gosp. miejskiej”

## Gremium Magistratu wita nowego komisarza rządu.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń magistratu zebrał się naczelniczy wydziałów i dyrektorowie miejskich Zakładów przemysłowych celem powitania nowego komisarza rządu. W oznaczonej godzinie wszedł na salę nowy komisarz rządu dr. inż. Otto Nadolski z zastępcami prof. Matakiewiczem i R. Frankowskim. Do Pana Komisarza Rządu przemówił prof. Matakiewicz w te słowa:

Panie Komisarzu Rządu! Mam zaszczyt przedstawić członków Gremium Magistratu a witając Pana na tem miejscu, złożyć Mu życzenia jak najskuteczniejszej pracy dla dobra miasta. Osadzając stan administracji miejskiej na podstawie mych spostrzeżeń z ub. roku muszę stwierdzić, że urzędnikom miejskim nie brak dobrej woli i chęci do pracy, jednak są jeszcze wielkie braki w organizacji, których usunięcie zapoczątkował w dużym stopniu poprzedni Komisarz Rządu, a która to praca będzie Pan, Panie Komisarzu Rządu, z pewnością dalej kontynuował z wielkim pożytkiem dla miasta. Zadanie to ułatwi Ci Twoja głęboka wiedza i wielkie doświadczenie administracyjne. Jeszcze raz wyrażam Ci życzenia jak najowocniejszej pracy.

Na to przemówienie kom. dr. inż. Nadolski odpowiedział w te słowa: **Przemówienie dr. inż. O. Nadolskiego.**

Wielce Szanowni Panowie. Przede wszystkim dziękuję serdecznie za uprzejme słowa powitania ze strony p. prof. Matakiewicza. Napelniają mnie one otuchą, że w kolegium Magistratu znajdzie sumienną i wytrwałą pomoc i podparcie moich zamiarów i wysiłków. Utafił się powszechnie zwyczaj, że obejmujący kierownicze stanowisko przedstawia swój program działania a w szczególności tych spraw, którym zamierza poświęcić specjalnie swoją uwagę. Ja nowego programu stwarzać nie zamierzam, uważam bowiem, że tylko ciągłość każdej rozpoczętej akcji może dać pozytywne rezultaty. Ciągłość taka w naszym wypadku jest tem bardziej wskazana, że dziś wszyscy widzą i uznają dodatnie skutki działalności rozpoczętej na tem stanowisku mego poprzednika p. Strzeleckiego, który z całym zapałem skierował miasto nasze na nowe drogi rozwoju.

Najważniejszą zatem dyrektywą w tej chwili musi być przezorne kontynuowanie rozpoczętej akcji uporządkowania gospodarki miejskiej pod każdym względem i w każdym kierunku. Jasno zdaje sobie sprawę z wielkości i trudności tego zadania, zwłaszcza trudności jakie wypływają z tymczasowego charakteru zarządu miasta. Niemniej jednak zaczęte uporządkowanie nie gospodarki i administracji miejskiej musi być kontynuowane i w interesie drogiego nam wszystkim miasta, z pełną rozwagą i spokojem, ale z całą energią i konsekwencją w miarę sił i środków dokonane.

Wobec znacznych ciężarów ciążących na obywatelach miasta, gospodarka nasza musi być zapobiegliwa i oszczędna, celowość wszelkich wydatków musi być dokładnie przemyślana. W tym kierunku jest wiele do zdziałania we wszystkich działach administracji i gospodarki miejskiej, i tu widzę szerokie pole na którym uwydatnić się może działalność wszystkich czynników, za te gospodarke odpowiedzialnych, a w szczególności Panów Naczelników Wydziałów, Zakładów i majątków miejskich, jak również wszystkich urzędników i pracowników komunalnych.

Jeszcze na jeden moment pragnęlbym w tej chwili zwrócić uwagę Panów. Mieszkając we Lwowie z krótkim przeżyciem od 37 lat miałem nieraz sposobność słyszeć narzekania na funkcjonowanie Urzędów i Zakładów miejskich, na przewlekane decyzje, a

nawet na niedbałe i nieuprzejme traktowanie obywateli w urzędach miejskich.

Wierzę, że w narzekaniach tych było zawsze wiele przesady a może nawet złośliwości. Muszę jednak wyrazić nadzieję, że pod tym względem stosunki ulegną bezwzględnej sanacji i jeżeli choć część narzekani była słuszną, to i ta zniknąć musi.

Sam byłem przez lat 16 urzędnikiem administracji państwowej, a i potem jako rektor czy kierownik przebudowy państwowych Zakładów zdrojowych z urzędowaniem miałem ciągły kontakt. Znam zatem dobrze dole i warunki pracy urzędników i pracowników publicznych, wiem ile i jakiej pracy od nich wymagać można i trzeba. Od urzędnika zaś i pracownika miejskiego związanego z losami miasta nie tylko swoją własną przyszłością, ale najczęściej i przyszłością rodziny w szerokim rozumieniu wymagać się musi jeszcze więcej. Domagać się zatem będę od urzędników i pracowników miejskich pilności i sumiennosci w spełnianiu obowiązków, inicjatywy i zapobiegliwości, uprzejmości i dbałości o dobro miasta i jego obywateli, w każdym zakresie działania i na każdym posterunku.

W wieku elektryczności i umiejętności

naukowej organizacji pracy czas, siły i zdolności jednostki i ogółu pracowników muszą być odpowiednio ocenione i wyzyskane także i w gospodarce i w urzędach miejskich. Kto to zrozumie i do tych wymagań się zastosuje może być pewien mojej prawdziwej pomocy i poparcia. Mam nadzieję, że takich tylko współpracowników znajdę we wszystkich urzędach i pracownikach miasta. Oporni sami sobie przypisać by musieli następstwa. Spodziewam się, że takich nie będzie.

Wszystkich panów Naczelników Wydziałów, Urzędów oraz Dyrektorów Zakładów miejskich proszę bardzo usilnie o pomoc i poparcie, a zarazem o wpojenie wspomnianych zasad w podwładny personel. Wspólnym wysiłkiem i wytrwałą rzetelną pracą przyczynimy się niewątpliwie do utrzymania wysoko sztafetu naszego ukochanego Lwowa na pożytek obywateli i Ojczyzny naszej.

Po tem przemówieniu, które wywarło na zebranych dobre wrażenie, obecni przedstawili się p. komisarzowi.

Po tej uroczystości rozpoczęła się sesja Magistratu a kom. Nadolski uprosił prof. Matakiewicza o objęcie przewodnictwa i był obecny na całej sesji.

==@==

## Wiadomości bieżące.

**3**  
**Października**  
**1928**

**Sroda**

Kandyda

Jutro: Franciszka  
Wschód słońca 5:42  
Zachód 17:16

### TEATR WIELKI.

Sroda 3 bm „Irydjon”, 50 proc. zniżki.  
Czwartek 4 bm. „Adieu Mimi”, wyst. E. Gistedt.  
Piątek 5 bm. „Mała grzesznica”, komedia, A. Birabeau, premiera.

### TEATR MAŁY.

Sroda 3 bm. godz. 7.30 wiecz., po raz ostatni „Świt, Dzień i Noc”, gość. występ Malickiej i Węgierko  
Czwartek 4 bm. godz. 7.30 wiecz. premiera „Prawdziwa miłość”, gość. występ Malickiej i Węgierko.  
Piątek 5 bm. godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa miłość”, gość. występ Malickiej i Węgierko

==@==

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

==@==

### KINOTEATRY.

Apollo: „Chata Wujka Toma”.  
Chimera: „Czarna Wenus”, Józefina Baker  
Casino: Conrad Veidt jako Paganini.  
Fatamorgana: „Gorączka złota”, Charlie Chaplin.  
Kopernik: „Synowie pustyni” (Beau Sabreur).  
Lew: „Tragedia ciemnoty” (idjota)  
Marysieńka: „Synowie pustyni”, Beaux Sabreus.  
Oaza: „Uśmiech losu”.  
Palace: „Węzeł śmierci”.

==@==

### Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek 5 października Paryski Kwintet instrumentalny.

Poniedziałek 8 października Wiedeńscy Chłopcy — śpiewacy („Wiener Sängerknaben”).

Piątek 12 października Jadwiga Lachowska, primadonna scen zagranicznych. 10020

==@==

### Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.

Sroda 3 października I. Koncert symfoniczny z udziałem śpiewaczki Stanisław Szymanowskiej. 10019

==@==

— „Mała grzesznica”, komedia popularnego autora francuskiego Andre’a Birabeau, przełożona na język polski przez Adama Zagórskiego, grana będzie poraz pierwszy w Polsce na scenie Miejskiego Teatru Lwowskiego. Premiera tej niesłychanie wesołej komedii odbędzie się w piątek 5-go października.

==@==

— Premiera w teatrze Małym zapowiadana się sensacyjnie. Wypełni ją słoneczna komedia Bracca pt. „Prawdziwa miłość”, wznowiona w teatrze Małym Szymaniana, specjalnie dla uroczystej pary artystów Malickiej i Węgierko i grana tamże z powodzeniem, któremu może jedynie dorównać powodzenie „Świt, dnia i nocy”. Reżyserką stronę objął p. Węgierko a dyrekcja teatru Małego nie szczędzi kosztów na zupełnie nową oprawę sceniczną, wzorowaną na wystawie warszawskiej.

==@==

— Z Dyrekcji Państw. I. Gimn. im. Mikołaja Kopernika (dawniej I. Szkoła realna) we Lwowie. Dyrekcja państw. I. gimn. chcąc uczcić pamięć b. tutejszych uczniów, którzy zginęli w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w dniu 11 listopada br., uprasza Rodziców wzgl. Znajomych o łaskawe natychmiastowe podanie Dyrekcji następujących dat: 1) nazwisko i imię śp. Ucznia, 2) klasa, do której ostatnio uczęszczał tutaj i rok, 3) gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach zginął.

— Ambulatorium Kliniki chorób nerwowych U. J. K. we Lwowie, ul. Hansnera 9, przyjmuje chorych ubogich codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8—10 rano.

— Z ruchu pocztowego. W urzędzie pocztowym Złotniki k. Podhajec pow. Podhajce, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Posiedzenie Rady Sieroci Dzieci. VI. we Lwowie. Ulica Nowy Świat 22, w Komisariacie Dzieci VI. we Lwowie odbędzie się dziś we środę o godz. 6.30 wiecz.

— Wolne posady. Wydział Szkolny, zarządzający dokształ. szkołami zawodowymi we Lwowie ogłasza, że ma we Lwowie do obsadzenia następujące posady kontraktowe: 1) kierownika publ. dokształ. szkoły zawod. im. Mickiewicza (dla zawodów murarzy, cieśli, blacharzy, kalfarzy i im pokrewnych, oraz szlifiery szkła), 2) kierownika publ. dokształ. szkoły zawod. im. Piaro wicza (dla zawodów krawców, kuśnierzy, tapicerów i im pokrewnych), 3) kierownika publ. dokształ. szkoły zawodowej im. Sienkiewicza (dla zawodów ślusarzy, kowali, tokarzy, odlewców i im pokrewnych) zawodów z dziedziny przyległej 4) kierownika publ. dokształ. szkoły zawod. im. Staszica oddział mechaniczny (dla zawodów ślusarzy maszynowych, mechaników, tokarzy, odlewców, modelarzy i im pokrewnych). O posady te mogą się ubiegać a) dyplomowani inżynierowie, mający przy najmniej 3-letnią praktykę zawodową; b) absolwenci średnich szkół zawodowych z

## Czy powrócą do rządów w mieście?

Ustąpienie p. Strzeleckiego zarówno w „Gaz. Warszawskiej”, jak i w „u-parcie sanacyjnej” lwowskiej „Gaz. Porannej” obudziło nadzieję, że wróca obecnie do rządów w mieście te elementy, które zostały od nich odsunięte z tak widoczną dla Lwowa korzyścią. „Gazeta Poranna” elementy owe określa delikatnie, jako „ludzi praktycznie z życia”, „Gazeta zaś Warszawska” nazywa je górną „sferami mieszczańskimi”, które „wchodzą w skład klubów sanacyjnych”, ponieważ „tylko wrodzony im oportunizm skłania je do liczenia się z silnymi danego momentu”.

„Gaz. Warsz.” ma pełne zrozumienie dla oportunizmu owych sfer mieszczańskich, oportunizmu „ludzi praktycznie stykających się z życiem”, uważa też ich słusznie niewątpliwie za własny swój obóz czasowo w barwie sanacyjnej chodzący, za „swoich” i nie ukrywa, że powrotu tych elementów do władzy w mieście życzyłaby sobie, jak najgoręcej.

## Sprawa dzierżawy teatrów

Jak wiadomo — teatr miejski został wydzierżawiony spółce pp. Barwińskiego i Zaremby, wbrew stanowisku p. komisarza Rządu, Strzeleckiego, głosami wszystkich klubów Rady Przybocznej za wyjątkiem klubu „Zespołu Stu” i p. inż. Brzozowskiego.

Odpowiedzialność więc za obecny smutny stan sceny lwowskiej dźwiga wyłącznie i całkowicie Rada Przyboczna.

Obecnie „Gaz. Warszawska” nie tając swych sympatyj dla dzierżawców, słusznie zaznacza, że załatwienie sprawy teatralnej było wielkim zwycięstwem ducha dawnej neumanowskiej Rady, gdyż — jak przypomina — „sprawa dzierżawy teatrów miejskich była bardzo popularna w poprzedniej Radzie Miejskiej i stopniowo przygotowana do załatwienia”.

przynajmniej 5-letnią praktyką zawodową; c) inni nauczyciele państwowych, wzgl. prywatnych szkół. — Bliższych wyjaśnień udzieli Wydział Szkolny (ul. Rutowskiego 11, II. Rada Szkolna Miejska) względnie III. Wydział Kuratorium OSL (Szkolnictwo zawodowe, ul. Karmelicka 4, parter). Podania należy złożyć do Kuratorium OSL za pośrednictwem Wydziału Szkolnego do 15 października br.

### W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI.

Na T. S. L. Zamiast życzeń z powodu Ślubu p. Wandy z Smulikowskich z p. Romanem Łuszczynskim oraz p. Marii Malczyńskiej z p. Edwardem Jakóbowiczem — Michał Gazecki 30 zł.

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki: zamiast kwiatów na trumnę śp. Tadeusza Niemczynowskiego — Józefostwo Jaskółscy 20 zł. 10120

— Kursy francuskie Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie — Gimnazjum III, ul. Batorego 5. Wpisy codziennie do 10 X od godz. 18—20. Początek nauki od 10 bm. 10119

— Jak zapowiada się październik. Jednym słowem wspaniale. Pełnia sezonu i do eleganckiej elity Lwowa w wytwornym lokalu kawiarni i baru „Warszawa” gdzie kabaret w szlagierowym programie ośmiewających niespodzianek i atrakcyj pobije rekordy i sensacje. W atmosferze wyszukanego sztyku i artystycznego smaku, zaprezentuje się publiczności uroczą Lilly Loretta, tancerka charakterystyczna gwiazda paryskich music-hallów, duet Milanese niesamowity akt akrobatyczno-ekscytryczny, sensacja Admiral-Palast w Berlinie, Edward Rej, demon śmiechu w oryginalnych piosenkach własnego układu, Wacław Morawski zachwycająca kupiecistka, Nina Ogoniok, żywiłowa cyganka, Tanciana Kajdarowa w tańcach międzynarodowych i w innych. Bajeczny Jazz-Band stwarza wymarzony nastrój dla szukających rozrywki niepozabawionej prawdziwym artystyzmu. Po północy drugi program w Barze.

— Zjazd Hallerczyków we Lwowie. W dniach 3 i 4 listopada br. odbędzie się we Lwowie VI. Walny Zjazd delegatów wszystkich chorągwi Związku Hallerczyków, a równocześnie odbędzie się zjazd wszystkich uczestników (oficerów i żołnierzy

rzy) Armii Hallera. Oba zjazdy zwołane zo stały pod znakiem dziesięciolecia odzyska nej niepodległości państwowej. Jako miej sce zjazdów wyznaczono Lwów, dla upa miętnienia faktu, iż stamtąd wyszła idea hallerowska, ogarniająca walkę o całość ziem zjednoczonej Polski. W tej chwili przygotowania do zjazdów są już w peł nym toku. Wszyscy zainteresowani winni się kierować do Komitetu Wykonawczego Zjazdu Hallerczyków — Lwów, ul. Hallicka 20, II. p. Skrzynka pocztowa nr. 125, tel. 5170.

— Kurs kroju męskiego. Instytut Prze myslowy otwiera z dniem 10 października wieczorny kurs kroju męskiego, przezna czony dla samodzielnych majstrów i star szych czeladników, który będzie trwał do dnia 20 listopada włącznie. — Blisze in formacje w biurze przy ul. Bourlarda 5. od godz. 9—2 popoł.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo rge'a: Władysław Cieszewski z Lublina, Adolf Schmitzler z Karlsruhe, Bohdan Ski bński z Warszawy, Stanisław Gelewski z Wielkich Szumlan, Ignac Machler z Wie dnia, Władysław Jahn z Nowego Targu, Aleksander Węgierko z Warszawy, Maria Małicka z Warszawy, Wilhelm Schacherb z Warszawy, Karol Zuckermann z Wiednia, Seweryn Brunicki z Dubanowiec, Karol Richter z Nadwórny, Aleksander Stiegler z Poznania, Teofil Smotrycki z Warszawy, Ersin Krupe z Cassel, Stella Böhm z Wie dnia, Edward Wachtel z Wiednia, Maks Weihs z Berlina, Eustachy Ryłski z Uhryn owa, Otzela Russman z Wiednia, Dymitr Gorayski z Tenetników, Antoni Dal Trozzo z Długowoli, Bolesław Rozeń z Przemy śla, Paweł Mackiewicz z Warszawy, Sta niśław Rudrof z Brodów, dr. Ludwik Für steinberg z Warszawy, Heinrich Wiener z Charlottenburgu, Albert Horn z Warszawy, Maurycy Koenigstein z Warszawy.

Hotel Krakowski: dr. Jan Cörsline z War szawy, William Lupton z Londynu, Wanda Dębowska z Lublina, Florian Krysiński z Poznania, Stanisław Lubowiecki z War szawy, mjr. Włodzimierz Ter-Gazorow z Sambora, Ignacy Prochnicki z Warszawy, Adolf Nimhin z Wiednia, Emilia Barczak z Józefowa, I. R. Hillelsohn z Hamburga, Bolesław Trzciński z Lublina, Walter Schwarzell z Mikołowa, Luigi Olivo z Val le de Cadore, Mieczysław Natroff z War szawy, Marian Freund z Borysławia, Bian ka Saphier ze Stanisławowa, Jan Soltysik ze Stryja.

Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorażczyzny 5. — przed kinem Apollo, poleca: koł dry 18 zł. — Materace 30 zł. — prze róbka kołder 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 9694

— Audjencje u kom. rządu m. Lwo wa. Komisarz Rządu p. q. prezydent a m. inż. dr. Otto Nadolski przyjmować będzie strony w piątek 5-go b. m. od godz. 11-tej rano po poprzednim zgło szeniu się w sekretariacie u p. Adamo wicza.

— Odjazd konsula Stiliipa. Wczoraj wieczorem o godz. 6.30 odjechał były konsul czechosłowacki we Lwowie p. Stiliip wraz z małżonką do Pragi. Przed odjazdem pociągu zebrała się na dwor cu liczna rzesza publiczności, celem po żegnania odjeżdżającego konsula, któ ry w ciągu swego pobytu w naszym mieście zaskarbił sobie cześć i powa żanie wszystkich, którzy kiedykolwiek z nim się zetknęli. Wśród osobistości — które zjawily się na dworcu zauwa żyliśmy między innymi delegacje Klu bu polsko-czechosłowackiego z prof. Lehr-Splawińskim, prof. Leszczyń skim i dr. Wiślockim na czele, star. Eck hardta, reprezentantów wojskowości, konsułów rumuńskiego, francuskiego i czecho-słowackiego, prezydent i człon ków Czeskiej Besedy, reprezentantów stowarzyszeń i organizacji i wiele pań. Przedział I klasy, którym odjeżdżali p. Stiliipowie zasypano wprost kwiatami. Pożegnanie było bardzo serdeczne, gdy pociąg ruszył z piersi obecnych o dezwwały się gromkie okrzyki na pomy śność podróży. Życzenia owocnej pra cy na nowym stanowisku.

— Z sali sądowej. (Wyrok). Rozpra wa przeciwko Mikołajowi Panusiuko wi, oskarżonemu o morderstwo i kra dzież zakończyła się wczoraj przedpołu dniem.

Sędziowie przysięgli dla braku do dowów zaprzeczyli pytanie w kierun ku morderstwa a natomiast skazano go za kradzież na półtora roku ciężkiego więzienia.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 270-go dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc październik. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką po cztową lub dostawą do domu **5 zł. 80 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go października w dniu tym wstrzy mamy dalszą wysyłkę numeru.

## Włamywacze w Urzędzie salinarnym.

KASJARRZE W UCIECZCE OSTRZELIWALI SIĘ, ZOSTALI JEDNAK PRZYTRZYMANI.

Drohobycz. (Tel. wł.). W nocy na 1. października trzech włamywacze kasowi usiłowali włamać się do kasy Urzędu salinarnego w Stebniku, zostali jedna kowoż spłoszeni przez stróża nocnego.

Do ścigającego stróża oddali kasja rze dwa strzały rewolwerowe, które chybiły Sprawcy zbiegli.

W czasie zarządzanego bezwzględ nie pościgu posterunek z Truskawca przytrzymał dwóch sprawców: Marja na Ziembę liczącego 37 lat, przybyłego

z Krakowa i Mariana Kuleja, liczącego 22 lat, również stale zamieszkałego w Krakowie. Trzeci kasjarz, którego na zwisko jest już policji znane, zbiegł bez śladu.

Przy przytrzymanych w czasie rewizji osobistej znaleziono narzędzia, słu żące do włamań oraz rewolwer. — Wszyscy trzech włamywacze-kasjarze krakowscy wystąpili w Stebniku na go ścinym występie, który wypadł dla nich tak fatalnie.

## Zona postrzeliła męża w pokoju hotelowym

POWODEM: ZŁE POZYCIE MAŁŻEŃSKIE.

Sambor. (Tel. wł.). W dniu wczoraj szym około godz. 7-mej wieczorem w pokoju hotelu „Imperial” rozegrał się dramat rodzinny pomiędzy przybyłym chwilowo z Warszawy Janem Schröde rem, liczącym 52 lat a jego żoną Zofia, liczącą 46 lat.

Po sprzeczce na tle złego pożycia małżeńskiego Zofia Schröderowa strze liła dwukrotnie z rewolweru do męża i zraniła go ciężko w lewą pierś i w le wą rękę. Rannego odstawiono do szpi tała powszechnego w Drohobyczu. — Schröderówna została aresztowana.

## Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu u chwalono między innymi:

Wydzierżawić folwark Zamarsty nów o powierzchni 3475 morgów naj wyżej ofiarującemu Karolowi Towar nickiemu za czynszem rocznym wy sokości 4000 zł.

Udzielono dalej następujących kon sensów budowlanych: Jakóbowi Grü nerowi, na budowę poczekalni kinote atru Marysienka, Esterze Mittelman nowej na budowę dwupiętrowego do mu mieszkalnego przy drodze Kulparkowskiej, Mojżeszowi Brückowi na budowę garażu murowanego w oficynie przy ul. Inwalidów 5, Leizorowi Papernikowi na budowę garażu z mie szkaniem przy ul. Inwalidów 3, Julii

Stronner na budowę parterowej ofi cyny przy ul. Świętokrzyskiej 15, Zo fii Weissowej na budowę dwu garaży przy ul. Ponifiskiego 35, Bronisławo wi Weydowskiemu na budowę dwu piętrowego domu czynszowego z pod daszem przy ul. Kochanowskiego 1, 51

Uchwalono wydzierżawić cyrkowi Stanisławskiemu na przeciąg 2 tygodni miejsce na pl. Misjonarskim i równo cześnie uchwalono wymierzyć mu po datek widokowy w wysokości 60 proc. Wkońcu udzielono subwencji: Organizacji IV. Dz. zł. 500, na ochronkę dla dzieci, Zakładowi Sierót św. Kazi mierzka zł. 500. Internatowi Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zł. 500.

— Aresztowanie awanturnika. Do a resztów policyjnych odstawiony został wczoraj Józef Klek, liczący 24 lat, za mieszkający w Kleparowie i karany za rozmaite przestępstwa. Klek przybył wczoraj na budowę sanatorium Kasy chorych przy ul. Kurkowej 1, 31, a wy wołałszy awanturę wszczął bójkę z Michałem Sienkiewiczem, podma jstrzym murarskim, którego pobił żela znym drągiem i zranił dółtem w głowę.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mie szkania Jetty Ferder przy ul. Zamarsty nowskiej 1. 20, dostał się wczoraj póź nym wieczorem jakiś złodziej i skradł biżuterię wartości 1000 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Ossolińskich 1. 21, gdzie złodzieje dostali się wieczorem do mieszkania Władysława Małeckiego.

— Biedny Zygmunt. W bramie realno ści przy ul. Kadeckiej 1. 26 znaleziono wczoraj około półtora roku liczące dzi eci pój męskiej ubrane w popielaty pla szczyk, niebieską sukienkę i czerwoną czapkę. W ubraniu tkwiła kartka,

wskazująca, że chłopak nazywa się Zygmunt i „porzucony zostaje przez N. N. nieznaną matkę”. Dziecko oddano ko misariatowi miejskiemu pierwszej dziel nicy. Za matką zarządono poszukiwa nia.

— Przytrzymanie kieszonkowca. A resztowany został Władysław Rudni cki, liczący 20 lat, przytrzymany na kradzieży kieszonkowej pugilaresu na szkodę Julii Kozłowskiej.

— Współdziałanie obywateli z wła dzami administracyjnymi. W związku z wykonaniem przepisów rozporządze nia Prezydenta Rzpltej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o nadesłanie wiadomości, czy uruchomio ne już zostały wojewódzkie i powiatowe organy kolegialne. Zadaniem tych organów, jako czynników obywatel skich, jest współdziałanie w pracach i zadaniach administracji ogólnej. Spra wa jaknajrychlejszego powołania do ży cia rad kolegialnych leży bardzo na sercu Ministerstwa Spraw Wewn.

## Kronika tarnopolska.

Wyjazd p. starosty tarnopolskiego na Targi Północne. Starosta tarnopolski p. Tomasz Malicki wyjechał dnia 27 ub. m. wraz z innymi delegatami tut. urzędu wojewódzkiego na Targi Północne do Wilna. W drodze powrotnej zwiędził on wraz z tą delegacją gospodarkę samorządową w dwu po wiatach na terenie b. Kongresówki.

Wojewódzki Komitet Floty Narodo wej w Tarnopolu. Pod przewodni ctwem starosty Malickiego odbyło się dnia 26 września 1928 posiedzenie konstituujące Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej w Tarnopolu, na którym wybrano następujący za rząd: przewodn. p. wojewodę dra Kwaśniewskiego, zastępcą p. gen. Do woyno-Solłohuba, skarbnikiem Jana Oskwarka, zastępcą skarbnika Tadeu sza Leszczyńskiego, sekretarzem Leo na Jarosławskiego. Członkami Komitetu: Wiktora Czarkowskiego Golejew skiego, Jana Choińskiego. Dzieduszy ckiego, ks. dra Ratusznego, ks. kano nika Gromnickiego, insp. Władysława Goździewskiego, starostę tarnopolskie go Malickiego, starostę złoczowskiego Dorosza, starostę czortkowskiego Fe dorowicza, Leopolda Halubowicza, Lu domira Ostrowskiego. Na posiedzeniu tem ustalono również regulamin dzia łalności tegoż Komitetu i jego organi zację.

Egzaminy kwalifikacyjne dla naucz. szk. pow. Dyrekcja komisji egzamina cyjnej dla nauczycieli szkół powsze chnych podaje do wiadomości, że w listopadzie br. odbędą się w budynku państwowego seminarjum naucz. mę skiego w Tarnopolu egzaminy kwalifi kacyjne według dotychczasowego try bu.

Podania o dopuszczenie do egzami nu należy nadsyłać na ręce dyrekcji drogą służbową do dnia 1 listopada br. Dyrekcja zaznacza, że egzaminy te odbędą się prawdopodobnie poraz ostatni przed tutejszą komisją egzami nacyjną.

Wykaz stanu chorób. W obrębie tu tejszego województwa stwierdzono w tygodniu Nr. 37 od 1 września do 15 września 1928 r.: 6 wypadków zachorowania i 1 zgon na błonicę, 6 wypad ków zachorowania na dur brzuszny, 27 wypadków zachorowania i 4 zgony na płonice, 15 wypadków zachorowa nia na krztusiec, 5 wypadków zachorowania i zgon na gruźlicę otwartą, 10 wypadków zachorowania na jaglicę, 1 wypadek zachorowania na tężec, 9 wypadków pokąsań przez psy po dejrzane o wściekliznę, 1 zgon na wo dowstręt (wścieklizna).

Krótkie spieście powodem paniki. — Dnia 23 ub. m. o godz. 17.50 zgłosił Foerster z apteki przy ul. Perla, że w starej synagodze przy ul. Staroszkol nej w Tarnopolu wskutek spiecia ele ktrycznego powstała panika i wielki popioch, a obecni w starej synagodze uciekali w popłochu. Z zamieszania za częły korzystać szumowiny i rozkra dać pozostawione tam rzeczy. Ponie waż później nadeszła druga wiado mość, że powstał pożar w synagodze, wobec tego na miejsce wyjechała straż pożarna. Będący na miejscu p. nadkom. Iżewski wspólnie z post. Ko misariat PP. przywrócił porządek i zdołał uspokoić zdenerwowany tłum, a rzeczy odebrane zwracał właścicie lom za pokwitowaniem.

Tragedja dziewczęcia. Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem samobójczej śmierci 17 lat liczącej Wandy Bara nowskiej. Denatka wypila fiaskę de naturatu i pomimo usilnych zabiegów lekarskich zmarła w szpitalu powsze chnym. Powodem — nieszczęśliwa mi łość. Tłumy ludzi jawiły się na po grzebie. Zmarła była bardzo popular na na tut. korsie dla swojej urody.

## Dr. L. FREY-GOTTESMANOWA

była asystentka prof. Dra Orzechowskiego w Warszawie przyjmuje w chorobach ner wowych od 3-5. Zygmuntowska 12. Tel. 38-81. 9768n

## Słazacy z pod zaboru niem. we Lwowie.

Lwów gościł onegdaj przez dwa dni pierwszą krajoznawczą wycieczkę polską ze Śląska Opolskiego, złożoną przede wszystkim z ludności wrocławskiej obojga płci, przybyłej ze wszystkich powiatów Śląska Opolskiego.

Uczestników wycieczki w liczbie 48 osób, zwiedzających Polskę pod przewodnictwem p. Ambrożego Pordzika, podejmowało we Lwowie Koło Lwowskie ZOKZ, z przewodniczącą swą p. Helenę Popielową na czele. Dzięki wydatnej subwencji gminy miasta Lwowa, za co należy się szczególne podziękowanie komisarzowi rządu p. Strzeleckiemu i zwolnieniu uczestników wycieczki od opłat w muzeach miejskich itd. przyjęcie naszych rodaków stało na wysokości zadania i pozostawiło w umysłach i sercach zwiedzających nasze miasto niezatarte wspomnienia. Przyczynił się do tego w niemałej mierze prof. Stanisław Pietrzak, który był wprost nieustraszoną w zaznajamianiu uczestników wycieczki z historycznymi i kulturalnymi zabytkami naszego miasta. To też na wieczornicy pożegnalnej, urządzonej w sali Czytelni akademickiej kierownik wycieczki p. Ambroży Pordzik w wymownych słowach dziękował gospodarzom zebrania za zgotowane przyjęcie.

Wycieczka opolska przyczyniła się niewątpliwie do zadzierzgnięcia żywszej łączności narodowo-kulturalnej z naszymi rodakami z poza granic Rzeczypospolitej i zachęci ich do częstszych i liczniejszych odwiedzin Polski.

## Pokaz gazowy w Drohobyczu i Borystawiu.

Drohobycz, w październiku.

Staraniem powiatowego zarządu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa w Drohobyczu odbył się w niedzielę 30 bm. pokaz ataku gazowego na Drohobycz i Borysław oraz ochrony przeciwgazowej pod dowództwem pułkownika 6 p. strzelców podhalańskich Tadeusza Ruszczyńskiego, wykonany przez wojskowy aeroplan bombowy 6 p. lotn. jakoteż pokaz obrony przeciwgazowej wykonanej przez oddziały 6 p. strz. podhal.

Pokaz ataku i obrony, objaśniony rzeczowymi referatami wygłoszonymi przez megafon mjr. Tigra i inż. Stempla udał się bardzo dobrze i zgromadził w Drohobyczu i Borystawiu nieprzebraną tłumy publiczności, na których wywarł głębokie niezapomniane wrażenie i stanowił prawdziwą lekcję poglądową dla całej publiczności, dając jej poznać grozę ewent. wojny chemicznej - gazowej, jakoteż najważniejsze sposoby obrony przeciwgazowej na wypadek rzeczywistego ataku. Ogłoszający huk rzucanych i pekających bomb gazowych oraz salw karabinów maszynowych itd.; akcja oddziałów wojskowych zaopatrzonych w maski gazowe i patroli sanitarnych tudzież trenów straży pożarnych Drohobycza, Borysławia oraz firm „Polmin”, „Nafta” i „Galicja” — wszystko to dało w przybliżeniu dokładny obraz tego co czekać nas może w razie napadu nieprzyjacielskiego i jak się należy zachować i co przedsięwziąć dla ochrony życia mieszkańców.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**PŁASZCZE**

WEŁNIANE JESIENNE 10069n

o Zi. 110—, 155—, 180— i t. d. poleca firma

**OTYLEWSKI i TERICH**

wów. Plac Mariacki 1. Hotel Georgea. tel. 47-44.

„KOPERNIK-MARYSIENKA”  
Wyswietlają dziś  
po raz ostatni  
(Beau Sabreur).

Synowie pustyni  
Zniżki ważne,

Jutro premiera najwię-  
kszego filmu świata p. t. „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK”  
W głównej roli  
Emil Jannings.

Początek seansów codziennie o godz. 3-ciej.

## Sport.

### Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI ÓSMEGO DNIA ZAWODÓW.

Rozegrany w dniu wczorajszym ósmy dzień wyścigów konnych, na torze im. Fr. Juriewicza w bardzo ciężkich warunkach terenowych, dał na stepujące wyniki:

I. Gonitwa płaska dla koni pół krwi o nagrodę 500 zł. — Dystans około 2100 m.: 1) Freja II., Rożewskiego (j. Kempa) lekko o dwie długości przed Pieszczotką por. Żwana (j. właściciel) o 4 długości Ragusa 22 p. ul. (j. chl. Kawalec) daleko z tyłu Ninka. Czas 2'54". Tot. zw. 12, fr. 11, 12.

II. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia o nagr. 700 zł. Dystans około 2400 m.: 1) Moorwind, rtm. Kapiszewskiego (j. chl. Żuber) o trzy długości przed Monte Catini (j. Siedlecki) o dwie długości. Lady Szerena, por. Tomaszewskiego (j. chl. Kępa) o 15 dług. Farsa o 4 dług. Marpesa. Czas 3'45". Tot. zw. 23, fr. 43, 55.

III. Gonitwa z płotami o nagr. 500 zł. Dyst. ok. 2800 m.: 1) Denise Rojowskiego (j. por. Boczkowski) o szyję przed Happy Jackiem ppor. Pohoreckiego (j. właściciel) o wiele długości przed Ekstazą II., por. Suchorowskiego (j. właściciel) o 20 dług. przed Gemma, daleko Ella. Czas 3'45". Tot. zw. 23, fr. 13, 12.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich wpisanych do działu I-go i II-go PKSKA, które w bieżącym sezonie

startowały, lecz ani jednego biegu nie wygrały. Dystans około 1600 m.: 1) Aga Wołk — Łaniewskiego (j. chl. Pietruczuk) o 10 długości przed Hydą R. ks. Sanguszki (j. Raniewicz) o szyję przed Hedżasem R. ks. Sanguszki (j. chl. Bews) o szyję przed Alf I., o trzy długości przed Czaiką. Czas 2'11.5". Tot. zw. 35 fr. 24, 20.

V. Gonitwa z przeszkodami o nagr. 500 zł. Dyst. ok. 3200 m.: 1) Rascal 22 p. ul. (j. rtm. Karczewski) o dwie długości przed Aurelią, por. Suchorowskiego (j. właściciel) o 4 długości Mazur, Lewandowskiego (j. por. Krukowski) o wiele długości Aida. Agamemnon i Bauerbua nie ukończyły biegu wyłamując przeszkody. Czas 4'46". Tot. zw. 94, fr. 119, 79.

VI. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia o nagr. 500 zł. Dystans około 1600 m.: 1) Jazon, grona ofic. 21 p. ul. (j. Kępa), 2) Dziuba, Zajączkowskiego (j. Raniewicz), 3) Barcarola, Kruszkowskiego (j. chl. Kapaściak).

Bez miejsca Pamiątka. Era. Korea, Igor, Pauper, Dola II. Czas 2'. Tot. zw. 33 fr. 14, 24, 13.

Z powodu niepewnej pogody publiczności stosunkowo mało. Przedostatni dzień wyścigów odbędzie się w czwartek. Wt. H.

## Rywal zabił rywala.

Sambor. (Tel. wł.). W Waniawie w tutejszym powiecie napadł przedwczoraj wieczorem Antoni Ochrombel, liczący 20 lat, zamieszkały w Samborze, na Franciszka Ciecię, liczącego 26 lat, po czym zadał mu ranę w okolicę serca tak ciężką, że napadnięty w kilka chwil później zakończył życie. Obaj powyżej wspomniani zabiegali o rękę Agnieszki Figlówny, a gdy ta skłaniała się bardziej ku Cieci — drugi konkurent w zbrodniczy sposób usunął go. Sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł.

## Wstrząsający wypadek we fabryce.

Kolomyja. (Tel. wł.) We fabryce trykotarzy Br. Reissel wydarzył się w dniu wczorajszym wstrząsający wypadek. Obok koła pozostającego w ruchu pasa transmisyjnego stała 19-letnia robotnica Sławińska, trzymając w ręku sznurek. W pewnym momencie pas porwał sznurek, a w raz z nim i rękę, która wprost wyrwał. Sławińską w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala.

## Radjofon.

Środa, 3 października.

Warszawa. (1111) Godz. 18'00. Koncert popołudniowy lekkiej polskiej muzyki. — 20'30. Koncert wieczorny: utwory Szopena. — 22'30. Muzyka taneczna z „Oazy”.

Kraków. (566) Godz. 17'35. „Tragedja Rasputina” wygl. dr. M. Kanfor.

Poznań. (344) Godz. 20'15. Koncert muzyki włoskiej. — 22'40. Transmisja muzyki tanecznej z „Esplanady”.

Katowice (422) Godz. 17'35. „Stulecie polskiej stenografii”.

Wilno. (435) Godz. 19'50. „Czy pakt Kelloga zapewni pokój” wygl. J. Jankowski.

Kowno. (2000) Godz. 20'45. Koncert: utwory Szopena i Liszta.

Neapol. (333) Godz. 20'50. Koncert muzyki operowej.

Rzym. (447) Godz. 21'00. Koncert muzyki kameralnej.

Berlin. (483) Godz. 20'00. „Pielgrzymi z Mekki” komedia opera Glucka.

Wrocław. (322) Godz. 20'15. Koncert muzyki kameralnej.

Czwartek, 4 października.

Warszawa (1111). — 17.35. „Kacik dla kobiet” wygl. M. Ankiewiczowa. — 20.05. „Romantka w muzyce w XIX. w.” wygl. prof. Niewiadomski. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Karol Albrecht”.

Kraków (516). — 22.30. „Koncert z restauracji „Pawillon”.

Poznań (344). — 19.00. „Wrażenia z podróży do Norwegii” — wygl. dr. Knapowska.

Katowice (422). — 19.00. Koncert muzyki kameralnej.

Wilno (435). — 19.20. „Dzisiejsza Anglia” wygl. dr. Wanda Januszkiewicz.

Neapol (333). — 20.50. „Donna Juinita” — operetka Suppégo.

Rzym (447). — 21.00. „Królowa róż” — operetka Leoncavalla.

Wiedeń (517). — 19.30. Koncert wiedeńskiego Oratorium, poczem popularny koncert wieczorowy.

Berlin (483). — 20.30. Koncert symfoniczny.

Lipsk (365). — 20.30. Koncert muzyki francuskiej.

Ośrodek Wych. Fizyczn. przed sezonem zimowym. Dziś o godz. 10-tej rano w D. O. K. VI odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli lwowskich klubów sportowych.

Przedmiotem obrad będzie: zapoznanie z obecną organizacją Okręgowych Ośrodków Wychowania Fizycznego oraz z zadaniem tychże; omówienie programu pracy w poszczególnych działach sportu; ustalenie i uzgodnienie programu zawodów; wnioski.

Ze względu na to, że omawiane będą różne działy sportu, które popiera Ośrodek WF., w pierwszym rzędzie jak: gimnastykę, lekką atletykę, gry ruchowe, szermurkę, boks, oraz sporty zimowe, byłoby pożądanym, by we wspomnianej konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów sport. i tow. gimn.

### LEKKA ATLETYKA.

Cejzik bije rekord w dziesięcioboju. — Kusociński ustanowił nowy rekord polski w biegu na 5000 m. W drugim dniu meczu Warszawa—Wilno wszystkie pierwsze miejsca zdobyli Warszawianie. Wyniki były następujące: 5000 m. — Kusociński 15:17.8 rekord polski, 2) Sarnacki, 200 m — Sikorski 23 s. 2) Gniech 23.2; dysk — Kartasiński 34.50, 2) Nawojczyk 32.85 m.; oszczep — Kochański 43.97 m przed Lokajskim 43.28 m.; sztafeta olimpijska — Warszawa w składzie Sikorski, Trojanowski, Weiss i Kostrzewski 3:35.2.

W dziesięcioboju o mistrzostwo polski: 1) Cejzik 6623.33 rekord polski, 2) Wieczorek 6175.75, 3) Fryszczyn 5599 pkt. Wyniki niedzielne Cejzika: 110 przez płotki 17.8, skok o tyczce 3 m., rzut dyskiem 40.80 m, rzut oszczepem 50.64 m, bieg 1500 m 5:14.8. Podczas zawodów padał ulewny deszcz.

Mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk Polski—G. Śląsk Niemiecki. Mecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Górnego Śląska polskiego i niemieckiego zakończył się po raz pierwszy zwycięstwem Polaków w stosunku 72:66.

Polonia (Przemyśl) zdobywa puchar Pow. Kom. WF. i PW. W zawodach lekkoatletycznych o puchar Pow. Kom. w Przemyślu drużynowo zwyciężyła Polonia przed Czujawem i Gimn. I.

Bieg na przełaj urządzany przez L. K. S. Lechia w dniu 7 października br. (start godzina 10, boisko 40 pp. Pohulanka) zgromadził niewątpliwie wielką ilość lwowskich „biegaczy na przełaj” — będzie to sposobność zorientowania się wśród zawodników tembardziej ciekawa ze względu na zbliżający się sezon „biegów na przełaj”. Wpisowe 50 groszy od zawodnika wraz ze zgłoszeniem przyjmuje Sekretariat Klubu LKS, Lechia, Rutowskiego 23.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10.000 mtr odbędzie się dnia 21 października br. w Lublinie. Zgłoszenia przysyłać należy pod adresem Lub. O. Z. L. A. Lublin, ul. Staszica 5, do dnia 14-go

października br. Wpisowe 2 zł. od zawodnika, płatne przy zgłoszeniu. Zgłoszenia po dniu 14-tym pozostaną nieuwzględnione. Zawodnicy zamiejscowi korzystają w drodze powrotnej z 66% zniżki kolejowej. Klub, pragnące zarezerwować dla swych zawodników kwatery, winne to zaznaczyć przy zgłoszeniu. Do biegu będą dopuszczeni jedynie zawodnicy, posiadający karty zawodnicze (legitymacje), wydane przez P. Z. L. A.

Delegatura Kolegium Sędziów L. O. Z. L. A. Delegatem Kolegium L. O. Z. L. A. na podokreg przemyski mianowany został por. Wawrzyszak Ignacy, Przemysł, ul. Chopina 3, do niego też należy się zwracać we wszelkich sprawach sędziowskich podokregu przemyskiego.

Pięciobój drużynowy wygrywa Polonia. W Warszawie porażony z rzędu rozegrano pięciobój drużynowy o puchar Szpitberga, przyczem zwyciężyła Polonia (10081.170), zdobywając puchar na stałe, przed Warszawianką (6331.405 pkt.), AZS (5002.195 pkt.) i Varsovią (4357.45 pkt.). Poszczególne wyniki były następujące: skok w dal — 1) Sikorski (P) 685, 2) Maszewski (P) 620, 3) Rusecki (P) 590, 4) Łada (A) 564, 5) Lokajski (W) 548 cm; rzut oszczepem — 1) Rusecki (P) 44.43, 2) Marciniański (P) 44.30, 3) Rola (P) 43.72, 4) Kochański (A) 41.23, 5) Lokajski (W) 41.13; bieg 200 mtr. — 1) Żuber (W) 23.4, 2) Sikorski (P) 23.4, 3) Weiss (A) 23.6, 4) Kalinowski (P) 23.8, 5) Trojanowski 24.2; rzut dyskiem — 1) Cejzik (P) 38.82, 2) Rusecki (P) 34.25, 3) Trojanowski (A) 31.46, 4) Kostrzewski (W) 31.24, 5) Michałowski (A) 30.52, bieg 1500 mtr. — 1) Kusociński (W) 4:10.8, 2) Malanowski (A) 4:11.8, 3) Maszewski (P) 4:19, 4) Sarnacki (W) 4:21.2, 5) Nowakowski (P) 4:25 W biegach startowano seriami na czas.

Nowy rekord polski w sztafecie kobiecej. W Warszawie sztafeta Grażyny w składzie Hulanicka, Sadkowska, Lubecka, Grabicka pobiła rekord polski w sztafecie 4x75, osiągając czas 40 sek. W piątek o godz. 16.30 odbędzie się próba bicia rekordu polskiego w sztafecie kobiecej 10x100 mtr.

Próba pobicia rekordu w rzucie kulą przez Górskiego nie udała się, gdyż Górski osiągnął wynik 13.28. Poza konkursem: Pietkiewicz przebiegł wolkoverem dystans 1500 mtr. w czasie 4:11.6.

### HIPPIKA.

Hippiczne mistrzostwa armii. Mistrzostwa składały się z czterech prób: ujeżdżenia konia, władania bronią, wytrzymałości i skoków, a o zdobyciu mistrzostwa decydowało najlepsze miejsce we wszystkich tych próbach. Mistrzem armii na r. 1928 został zespół 11 p. ułanów, który osiągnął 1.033 punktów karnych, a wicemistrzem zespół Korpusu Pogranicza, otrzymując 1.385 punktów karnych. Trzecie miejsce zajął zespół 7-go DAK.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Działalność Izby handl.-przemysłowej w trzecim kwartale b. r.

Równocześnie z ogłoszeniem statutu Izby lwowskiej, p. minister przemysłu i handlu zarządził wybory do Izby lwowskiej, mianując komisarzem wyborczym p. Józefa Kaszteliewicza. P. komisarz wyborczy powołał główną komisję wyborczą, która podzieliła okręg Izby lwowskiej i brodzkiej na 62 obwodów miejscowych komisji wyborczych w ten sposób, że Lwów—miasto podzielono na 5 obwodów, miasta: Drohobycz, Kołomyja, Przemyśl, Stanisławów i Tarnopol otrzymały 2 obwody (jeden dla miasta, jeden dla powiatu), reszta okręgu otrzymała po jednym obwodzie, pokrywającym się z okresem terytorjalnym danego powiatu. Ponadto główna komisja wyborcza ustaliła skład osobowy miejscowych komisji wyborczych i siedziby tychże, oraz poda w najbliższych dniach do wiadomości termin wyłożenia list wyborczych, termin składania list kandydatów i termin wyborów. P. komisarz wyborczy posługuje się pomocą personelu biura Izby. Prace nad wystawieniem list wyborczych są w pełnym toku.

Na skutek pogłosek o zamiarze Rządu przeniesienia kartelu naftowego do Warszawy, prezydium Izby odniosło się w maju br. z interwencją do właściwych ministerstw. W odpowiedzi ministerstwo przemysłu i handlu uwiadomiło Izbę w sierpniu br., że p. minister przemysłu i handlu nie ma zamiaru przenosić ze Lwowa instytucji naftowych. Izbie przemysłowo-handlowej w Grudziądzu posłano opinię, oświadczającą się ze stanowiska interesów polskiego przemysłu naftowego przeciw otwarciu w Gdyni tranzytowego składu dla zagranicznych olejów mineralnych.

Z powodu ustąpienia z tutejszej placówki konsularnej p. Franciszka Stili-pa, konsula republiki czechosłowackiej, prezydium Izby wystosowało do p. Stili-pa pismo z wyrazami żalu, podkreślając, że z wdzięcznością wspominać będzie okres czasu, w którym p. konsul Stili-p stał na czele tutejszego konsulatów czechosłowackiego. — Rada Wydziału inżynierii lądowej i wodnej Politechniki lwowskiej nadesłała Izbie gorące podziękowanie za przyznanie subwencji 800 zł. na pokrycie kosztów wycieczki naukowej studentów tego wydziału do Francji i Szwajcarii. Subwencja Izby pozwoliła zwiększyć kontyngent młodzieży, biorącej udział w wycieczce, która dała bardzo obfite rezultaty. — Kółko górniczo-naftowe studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego wyraziło Izbie serdeczne podziękowanie za skuteczną interwencję w firmach naftowych w sprawie praktyk wakacyjnych dla słuchaczy tej szkoły.

W związku z pracami przygotowawczymi do przeprowadzenia rewizji umów handlowych z poszczególnymi państwami, prezydium Izby przedłożyło ministerstwu przemysłu i handlu dezideraty tutejszych kół gospodarczych odnośnie do rewizji traktatu handlowego z Włochami i Austrią. W szczególności, o ile chodzi o Austrię, prezydium Izby przedłożyło szczegółowe postulaty co do eksportu produktów naftowych, materiałów drzewnych i płodów rolnych.

Wobec rozpoczętych już pertraktacji handlowych z Niemcami, odbędzie się w dniach 2 i 3 bm. konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie stanowiska przemysłu drzewnego, odnośnie do traktatu handlowego z Niemcami. W celu uzyskania odnośnego materiału, prezydium Izby przeprowadziło dochodzenia, których wynik przedłoży na konferencji delegat Izby.

W okresie od ostatniego posiedzenia plenarnego, Państwowy Instytut Eksportowy zwołał szereg posiedzeń w sprawach eksportu różnych galezi prze-

mysłu i handlu. W szczególności zajął się Instytut Eksportowy organizacją eksportu szpecyny oraz pierza i puchu, a to przez zorganizowanie odnośnych grup eksporterów, czem mają się zająć Izby przemysłowo-handlowe.

W dążnościach do wzmocnienia naszego eksportu, Państwowy Instytut Eksportowy opracował projekt finansowania eksportu. Dla wyczerpującego omówienia tej sprawy, prezydium Izby zwołało konferencję tutejszych organizacji gospodarczych. Dyskusja, przeprowadzona na konferencji, dała prezydium Izby materiał do przedłożenia uwag co do projektu finansowania transakcji eksportowych.

Celem umożliwienia sferom gospodarczym orientacji co do możliwości eksportu do różnych państw, prezydium Izby zwróciło się do Państwowego Instytutu Eksportowego z wnioskiem o wydanie odpowiedniego wydawnictwa, któreby informowało, z jakich cel konwencyjnych korzystamy na podstawie zawartych traktatów handlowych w poszczególnych państwach. Państwowy Instytut Eksportowy odniósł się do tego wniosku pozytywnie, zwracając jednakże uwagę, że wydanie takiego wydawnictwa przedstawia pewne trudności.

Wobec rozpoczętych prac nad rozkładem jazdy na rok 1929/30, prezydium Izby, po rozpisaniu ankiety i po przeprowadzeniu dyskusji na Komisji kolejowej, przedłożyło częściowo Dyrekcji kolejki państwowych we Lwowie i Stanisławowie, a częściowo Państwowej Radzie Kolejowej szereg wniosków, zmierzających do poprawy komunikacji. W szczególności wnioski te dotyczyły ulepszenia komunikacji we Wschodniej Małopolsce, rozbudowy kolejowego ruchu podmiejskiego, ułatwienia komunikacji z trzema zagłębiami naftowymi, usprawnienia komunikacji z Budapesztem przez Ławoczne, wprowadzenia jeszcze jednej pary pociągów pospiesznych na linii Lwów—Kraków, pomnożenia ilości bezpośrednich wagonów na linii Lwów—Krynica i ulepszenia dziennego połączenia pociągami pospiesznymi Lwowa z Warszawą.

Ze spraw pocztowo-telegraficznych, któremi Izba zajmowała się w okresie sprawozdawczym, należy wymienić następujące: w Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie interwenjowano w sprawie zbyt późnego doręczania poczty listowej we Lwowie i w sprawie umożliwienia adresatom odbierania poczty listowej w głównym Urzędzie pocztowym we Lwowie w niedziele i święta. Dyrekcja poczt i telegrafów nie przychyliła się jednakże do tego wniosku. Stosownie do uchwały Sekcji handlowej, interwenjowało prezydium Izby w Dyrekcji poczt, aby lwowskie Biuro depesz przy nadawaniu telegramów drogą telefoniczną sprawdzało następnie numer abonenta, a to w celu uniknięcia nadużyć. Wreszcie wobec trudności w komunikacji telefonicznej między Sanokiem a Lwowem interwenjowało prezydium Izby w tutejszej Dyrekcji poczt o usprawnienie komunikacji telefonicznej na tej relacji. Dyrekcja poczt udzieliła odpowiedzi, że wystąpiła do ministerstwa poczt i telegrafów z projektem zawieszenia nowego przewodu telefonicznego na linii Sanok—Sambor—Lwów. — Wobec mającej się odbyć w Brukseli konferencji międzynarodowej unii telegraficznej, której przedmiotem obrad miała być zmiana stawek i taryf depesz, wysyłanych na podstawie międzynarodowego klucza (codów), prezydium Izby wobec ministerstwa poczt i telegrafów zajęło stanowisko negatywne wobec projektowanych zmian, gdyż podrożyłyby one taryfy.

Wedle otrzymanych informacji, zamierza Rząd w czasie sesji jesiennej ponownie przedłożyć całom ustawodawczym projekt wprowadzenia stałego podatku majątkowego. Projekt ten był już przedmiotem obrad komisji po-

datkowej, a w myśl uchwały tej komisji rozpisano ankietę w powyższej sprawie. Obecnie napływają odpowiedzi. Po zebraniu większego materiału przedłoży się powyższy projekt znowu pod obrady komisji podatkowej.

## Kurs dokształcający dla urzędników Komunal. Kas Oszczędności.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie urządził w dniach od 15 do 29 września 1928 r. kurs dokształcający dla urzędników Komunalnych Kas Oszczędności. Wykłady odbywały się w jednej ze sal wykładowych Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego, łaskawie udzielonej przez Rektorat tej uczelni.

Kurs ten ukończyło 30 urzędników Kas Oszczędności oraz 4 aspirantów.

Wykłady obejmowały: 1. ustawodawstwo kas oszczędności, papiery wartościowe, korespondencja — prelegent prezes Związku dr. Stefan Uhma. 2. o bankach państwowych i zastępstwach — prel. dr. Chechliński, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego. 3. świadczenia społeczne, podatki i opłaty, stemplowe — prel. dr. Kudejka, dyrektor Banku Przemysłowego. 4. organizacje samorządowe w Polsce — prel. dr. Wereszczyński, prof. Politechniki. 5. polityka kredytowa Kas Oszczędności w odniesieniu do drobnej przemysłu i rzemiosła — prel. dr. Schoenett, dyrektor Kraj. Patronatu dla Przem. i Rękodz. 6. o księgach gruntowych i polskiej ustawie hipotecznej — prel. dr. Ostaszewski, syndyk Miejskiej Kasy Oszczędności. 7. buchalteria podwójna — prel. dr. Tomasek, prof. Wyższej Szkoły dla Handlu Zagr. 8. buchalteria praktyczna i ćwiczenia — prel. p. R. Nowiński, urzędnik buchalterji Galicyjskiej Kasy Oszczędności. 9. czynności bankowe w

Kasach Oszczędności — prel. p. Fr. Bogucki, inspektor Kas Oszczędności. 10. wkładki oszczędności — prel. p. Fr. Zmudziński, naczelnik działu wkładowego. 11. kredyt długoterminowy — prel. dr. Bobowski, sekretarz Gai. Kasy Oszczędności. 12. dyskont weksli i ustawa wekslowa — prel. p. Wi. Kui naczelnik działu wekslowego Miejskiej Kasy Oszczędności. 13. lombard i zakłady zastawnicze w Kasach Oszczędności — prel. p. Z. Gubrynowicz, naczelnik Miejskiego Zakładu Zastawniczego.

Po ukończeniu kursu wszyscy uczestnicy wraz z gronem prelegentów fotografowali się, poczem prezes Związku dr. Uhma zamknął kurs przemówieniem, zaznaczając doniosłość nowych praw, jakie Kasy Oszczędności ustawa z dnia 13 kwietnia 1927 r. otrzymały, oraz troskę Związku, by Kasy Oszczędności i ich pracownicy dokładnie byli zaznajomieni z nowymi przepisami tak w organizacji, jak i w nowej wzorowej manipulacji i życzył im jak najlepszych wyników w tej pracy. Imieniem słuchaczy podziękował dyrektor Kasy Oszczędności w Mielcu p. Ungeheuer w serdecznych słowach Związku za aktualną inicjatywę oraz za dobór prelegentów, których wykłady na wysokim poziomie utrzymane przyczyniły się bardzo skutecznie do rozszerzenia wiedzy bankowej urzędników Kasy Oszczędności.

## Kronika gospodarcza.

— Placę zarobkowe i premje w Stanach Zjednoczonych, National Metal Trades Association przeprowadziło ankietę w całym Stanach w sprawie metody wypłaty zarobków. Ankietę wykazała, że 54 proc. zakładów przemysłowych, wchodzących w skład Związku, stosuje premje przy obliczeniu i wypłacie zarobków; system ten obejmuje prawie czwartą część personelu, zatrudnionego w tych zakładach.

W większości odpowiedzi na ankietę zaznaczono, iż system premji wpływa korzystnie na wzrost zarobków, na zmniejszenie się kosztów produkcji, na zwiększenie się wydajności pracy i polepszenie jakości wytwarzanych artykułów.

Uwagę specjalną zwraca zwłaszcza ten punkt ostatni; dotąd bowiem zarzucano często systemowi premji, iż wpływa on na pośpiech w pracy, a jednocześnie i na obniżenie jakości wytwarzanych produktów.

### Z GIELDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 2 października

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8965—8.8985. Londyn 43.22—43.24, Zurych 171.55—171.62, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212.40—212.50.

Podaż znaczna. Obroty z powodu braku gotówki, skromne. Na giełdzie bez transakcji.

Z papierów procentowych notowano na dzisiejszym zebraniu 4 proc. listy zastawne Tow. Kr. Ziemińskiego 47 i 4 i pół proc Banku Ziem. Kredytowego 49.

Z akcji bankowych kuponów sporadycznie Bank Małopolski po 26.75.

W dziale akcji przemysłowych ruch ożywiony, przy znacznym zainteresowaniu. Kursy mniej więcej utrzymują się na niezmienionym poziomie. Płacono za Browary 222, Chodorów 197, Gazolinę 36 (ostatnio 35.75), Gazy 27 i 27.25, Tęsp 23.25, Polska Naftę 4.00—4.60 (dawno nie notowana).

Z papierów państwowych handlowano dolarówkami po wczorajszym kursie 95.

Na poglądzie również zwiększona ilość transakcji. Notowano: Siersze elektr. 54, Cmielów 0.13, Gazy zachodnie 0.80, Olkusz 8.25, Jaworzno 17.25—18.

Tendencja na ogół utrzymana. Usposobienie nie ożywione.

## Z giełdy.

### Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2 października. Tel. wł.). Ogólny popyt na dewizy mały. Całe zapotrzebowanie pokryte.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół.

Rubel złoty w obrotach prywatnych 4.85.

Dla akcji tendencja niejednorodna.

### GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 października. Tel. wł.). Londyn 4.84 i pięć szesnastych, Paryż 3.91, Bruksela 13.89, Rzym 5.22 i trzy czwarte, Berno 19.23.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 października. Tel. wł.). Londyn 43.25, Berlin 46.90—47.30, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.97 i pół do 47.17 i pół, Gdańsk 57.80—57.94, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.77 do 57.92, Wiedeń (czeki) 79.50—79.78, Zurych 58.25, Praga 378.30.

### GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 października. Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 80.0, Unia 212.0, Cegielski 40.0, Herzfeld Victorius 48.0, Dr. May 120.0.

### ZBOŻE.

Lwów, 2 października.

Na giełdzie większe obroty w życie i owsie, tudzież sporadyczne transakcje w pszenicy i czarnej dworskiej wyce.

Ogólny obrót około 200 tonn. Za ziemiaki fabryczne wysoko procentowe żądano 6 zł. stacja załadowcza Wschodniej Małopolski, do transakcji jednak nie doszło.

Ceny na ogół utrzymane. Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica kraj. dworska 45.50—46.50; żyto małopolskie 35—35.50; owsie małopolski 31.25—32.25; wyka 34.25—35.25. Inne kursa niezmienione.



**SUKNA**na ubrania męskie, palta, futra,  
płaszczki, kostjmy damskie, i mun-  
durki studenckie

w WIELKIM WYBORZE

**KOCE** na łóżka i konie

po cenach umiarkowanych firma 10126

**Ludwik Ralski**

Lwów, ul. Rutowskiego 7.

**Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.**LM. 151.022/28.  
W. III.**Ogłoszenie przetargu.**

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje ponownie przetarg publiczny na budowę nadziemnych żelaznych pisoirow. Termin otwarcia ofert zaznacza się na dzień 8 października 1928 na godzinę 12-tą w południe. Formularze ofertowe za opłatą 2 zł. od egzemplarza i bliższe informacje otrzymać można w Wydz. III. Magtu (Ratusz III p. drzwi Nr. 118) w godzinach od 11—13-tej.

10018

**PIERWSZORZĘDNA INSTYTUCJA FINANSOWA****POSZUKUJE****POLSKO-NIEMIECKIEJ STENOTYPISTKI**

Reflektuje tylko na siłę rutynowaną władającą biegle obu języ-  
❖ Kami w słowie i piśmie. ❖

Zgłoszenia do administracji  
„SŁOWA POLSKIEGO” — pod

10129 „RUTYNA 1867”.

**NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!****GRAMOFONY** tubowe, bez tubowe i walizkowe.**PŁYTY** od 10 sztuk na dogodnie spłaty. — Poleca

znana firma „ECHO”, Lwów, Sykstuska 24, Tel. 27-81.

10139

**Trykotaże, pończochy, bieliznę damską**

nabywa się najkorzystniej w specjalnym magazynie 8885

**B. WÓJCIKIEWICZ i Ska, Lwów, ul. Halicka 19.**

NOELLE ROGER.

63)

**Ten, który widzi.**

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Clarence!

Milczenie.

— Clarence! Chcę prawdy! Nastąpiła katastrofa? Dziecko?

Odzywa się wreszcie, po chwili:

— Ujrzałem dziecko całe i zdrowe. Agent odwiezie je babce.

— Ach!

Z trudnością chwytam oddech, odzyskuje zimną krew.

— Ocalało! Dziecko ocalało!

— A... ona? Zaareztowali ją agenci?

Clarence podniósł się powoli. Rozszerzone źrenice, wydają się ślepe. Powieki rozedrgane, czoło zroszone, spojrzenie mętne, nie poznające... Jak gdyby wracał z niezmierzzonej dali. Stopniowo, przychodzi do przytomności. Z wielkim mozołem wzywa się w obecną chwilę.

— Jesteś tutaj old fellow — wyszeptał.

Oczy jego, głęboko są podkrążone. Całe oblicze wyraża niewysłowione znużenie. Wstaje.

Przechadza się po pokoju i zatrzymuje przed fotelom na którym spoczywam:

— Piotrze, przestrzegałem cię a jednak użyłeś przemocy...

To spojrzenie... Zagłębia się we mnie, bada, niby lampa przesuwana wzdłuż podziemia. I znowu, budzi się w nim, dochodzi mglisto do granic mej świadomości, ta sama serdeczna litość, która mnie zdumiewa.

Z całej siły staram się uniknąć tego spojrzenia. Próbuję myśleć:

Nie żałuję niczego. Postąpiłem słusznie, skoro Filip zdrow i cały, będzie oddany babce. A ta kobieta w rękach policji, otrzymała to jeno, na co zasłużyła.

I opuściłem Dunkana.

Można przeto, w ukrytej głębi, zachować nieświadome uczucie? Sądzi, że się nienawidzi, pogardza, i ludzić się tak, z dobrą wiarą? Cała część naszego jestestwa usuwa się naszej kontroli i jest ham nieznaną... dopóki jasnowidzące wejrzenie, nie wywoła jej na światło dzienne...

Wychylony z otwartego okna, słucham wielkiej gór ciszy. Odległy i bezustanny pomruk potoku, miast przerywać, pogłębia jeszcze tę ciszę. Z wewnętrznym drżeniem, spoglądam na ciemną plamę zasadzonych szaleatów. Czyż owo nowe uczucie niepokoi mnie i osłabia? Czy może obecność śmierci, która, czuję to, krąży wyczekując swojej godziny i niby zimna woda, dotyka mego struchlałego ciała? Myślę o Filipie, który został jej wydarty i lży napływają mi do ocz. O Filipie,

którego znowu obaczę i o tej, która z nim była.

Ludzie z owych szaleatów posneli, śniac o sianie do zebrania, o swoich codziennych sprawach, o zwadach, gdy śmierć jest tuż. Czai się kędyś, u stóp wysokich gran, zaznaczonych zamglonym profilem na niebie. Jakież światło, posępne i nieublagane, pada od niej na życie? A w tem naświetleniu, w tej istotnej perspektywie, jaką zwróciła wszechrzeczom, jakże inaczej widnieją! O ileż obrazu wydaje się lżejszą... zaś cudza boleść, jak natarczywie upomina się o swe prawa!

Postać Dunkana jawi się w mej myśli. Postać Dunkana nie opuszcza mnie wcale, a gdy w łóżku już leżę, bliski zapadnięcia w senne mroki, widzę, jak się nad mem wezgłowiem pochyla.

Śnię. I oto, posłuszne spojrzeniu Dunkana, powstają zadrzemane wspomnienia. Jawi mi się obraz, któremu przystępu wzbronilem; siwe, powłóczyście oczy, tak podobne do oczu Filipa, uparte a pieściwe, oczy, zdające się tłumaczem prawdy serca a które jednak zdradziły. Uwiesiły na mnie spojrzenie błagalnej słodyczy, załśniły w nich lży ciężkie, zawisły na długich rzęsach, spłynęły powoli. I szept słyszę zdyszany: oskarża się, prosi i obiecuje... Domaga się skromnego miejsca, w cieniu, obok dziecka.

Przez całą noc słuchałem tego głosu i wpłatanych w te słowa, innych, niejasnych wyrazów.. Może wymawiał je Dunkan? „Lepiej będzie przebaczyć”.

(C. d. n.)

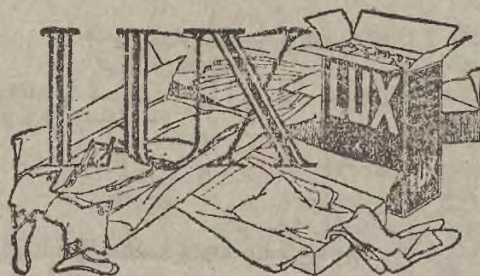
Jedwabna  
bielizna  
tak chętnie  
noszona  
oraz lekkie  
jedwabie w  
kolorach  
pastelowych, powinny  
być prane według najnowszego systemu.



KOSZTOWNE lekkie „fatałaszk”, jedwabie, przemiłe cienkie neglige, i wogóle wszelkie kobiece stroje, jakież łatwo mogą być zniszczone już przy pierwszym praniu jakimś nieodpowiednim ostrym i gryzącym środkiem... znika wtedy raz na zawsze wygląd nowości i miękkość, a kolory spierają się. Zaintę, niewesoły widok! Lux idealnie pierze tego rodzaju rzeczy.

*Sposób prania niezawodny chociaż prosty.*

Odpowiednią ilość Lux'u rozpuścić w gorącej wodzie i mieszać aż utworzy się musująca piana. Gdy przestygnie, prać w letnich mydlinach, wyciskając w dłoniach—nigdy nie trzeć i nie wykręcać. Więcej zbrudzone miejsca lekko przecierać. Spłukiwać w ciepłej wodzie (nigdy w gorącej), zmieniając ją trzy razy. Prasować niezbyt gorącym żelazkiem.



Próbka  
Lux'u gratis.

Kto przysła poniżej załączony kupon, ten zaraz otrzyma próbkę Lux'u, oraz ulotkę ilustrowaną (Jak prać w Lux'ie),—gratis.

**PRÓBKĄ DARMO**

KUPON. Do firmy „Sunlejt” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....

Adres .....

S. PL 46 (Upraszam się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.46—i

**INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.**